N°22

ECHO TURKU

TYGODNIK

Nr 22 (280) Niedziela, 30 maja 1999 r. Cena 1,40 zł

Żart czy prowokacja?

We wtorek, 18 maja przed obradami Rady Miejskiej radni z zaskoczeniem stwierdzili, że na ścianie nie ma krzyża, który zawieszony tam został dwa tygodnie temu. Szczególnie zażenowani byli radni z prawicy, z których inicjatywy krzyż został poświęcony i zawieszony po uroczystej sesji, 3 maja. Burmistrz Marian Marczewski oświadczył, że ani on, ani pracownicy Urzędu Miejskiego, ani radni z SLD nie mają nic wspólnego ze zniknięciem krzyża.

Brak krzyża w sali posiedzeń zauważyła około godziny ósmej pracownica sprzątająca biuro Rady Miejskiej. Sesja zaczęła się o godzinie dziewiątej i do tego czasu nikt nie wiedział, gdzie jest krzyż. Sprawa poruszona została na początku obrad, kiedy to oświadczenie złożył burmistrz Marczewski,.

— Nie można udawać, że się nic nie stało. Śmiem twierdzić, że jest to głupi, idiotyczny i niepoważny wybryk. Nie chciałbym użyć ostrego stwierdzenia, że jest to prowokacja — powiedział burmistrz, który zaapelował, aby krzyż jak najszybciej wrócił na swoje miejsce.

Jerzy Wesołowski oświadczył, że radni z klubu „Razem'' także nie mają nic wspólnego ze zniknięciem krzyża, tym bardziej, że byli inicjatorami jego zawieszenia. W trakcie przerwy w obradach radni z AWS przeszukiwali salę, zaglądali do szafek, pod stoły i pod okna, ale krzyża nigdzie nie było. W końcu burmistrz Marczewski zapowiedział, że zwróci się do prokuratury o wszczęcie postępowania w tej sprawie.

Tymczasem dwa dni później, w czwartek, 20 maja rano, krzyż odnalazł pracownik urzędu, który miał obejrzeć i wymienić zamki w drzwiach do sali posiedzeń. Wtedy przypadkowo zauważył, że krzyż leży... pod stołem.

Niektórzy radni z prawicy twierdzą, że ktoś podrzucił krzyż z powrotem, gdyż wcześniej dokładnie wszystko sprawdzali i nic nie znaleźli. Odnalezienie krzyża nie wyciszyło więc emocji towarzyszących jego zniknięciu. Dlatego postępowanie mające wskazać odpowiedzialnego za ten wybryk będzie kontynuowane.

AZ

DO WYNAJĘCIA

posesja o pow. 290 m²

przy ul. Łąkowej (obok Paradiso) z przeznaczeniem na działalność gospodarczą (handel, biura) lub na gabinety lekarskie.

KONTAKT:
0601 78 95 41 lub 278 21 13. po 20.00

Dzieci dzieciom

Zapraszamy na wystawę prac plastycznych, wykonanych przez dzieci ze szkół podstawowych i dostarczonych do redakcyjnego „Echosia''. Wystawa odbędzie się 30 maja, podczas festynu z okazji Dnia Dziecka, na Stadionie 1000-lecia. Wszystkie prace zostaną wystawione na sprzedaż, a dochód przeznaczony zostanie na pomoc dzieciom ze Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym w Turku.

Limitowane taxi

Na prośbę turkowskich taksówkarzy Rada Miejska zatwierdziła limit wydawanych zezwoleń na przewóz osób. Być może uchwała ta poprawi coraz gorszą atmosferę na postojach, na których od pewnego czasu wybuchały nieporozumienia pomiędzy tak zwanymi taksówkarzami pełnoetatowymi a dorabiającymi sobie półetatowymi i rencistami.

Taksówkarze, dla których przewożenie osób jest jedynym źródłem dochodu nie chcieli się zgodzić z tym, że w sytuacji małej ilości klientów, renciści i pracujący na innych etatach „zabierają'' im dochód.

— My z tego, co zarobimy musimy opłacić podatek, składkę ZUS, kupić paliwo i pokryć koszty eksploatacji samochodu. Jak z tego co zostanie utrzymać rodzinę? A na przykład renciści zarabiają tyle co my, a nie płacą tak wysokiego podatku i składki ZUS. Z kolei „półetatowcy'' zamiast jeździć cztery godziny, jeżdżą cały dzień. Jak my mamy wytrzymać taką nieuczciwą konkurencją na pojeździe? — powiedział pragnący zachować anonimowość jeden z taksówkarzy.

Taksówkarze-renciści i ci, którzy jeżdżą na pół etatu skarżą się, że pozostali nie puszczają ich na postój. Mówią, że mają takie same prawa jak inni i też chcą stać na postoju i dorabiać.

— My też mamy na utrzymaniu rodziny i chcemy jakoś żyć. Na taksówce dużo nie zarobi, ale dobre i to, bo przecież innej pracy nie ma — mówią.

Taksówkarze uznali więc, że jedynym wyjściem jest zaakceptowanie obecnej sytuacji, ale ograniczenie przybywania dodatkowych taksówek. Dlatego w marcu tego roku zwrócili się do Zarządu Miasta z prośbą o ograniczenie wydawania nowych zezwoleń na przewóz osób taksówkami.

— Już teraz jesteśmy w trudnej sytuacji finansowej, a każda nowa taksówka jeszcze ją pogarsza — tłumaczyli.

Zanim sprawa trafiła na forum Rady Miejskiej, Zarząd Miasta zebrał opinie Zrzeszenia Prywatnego Transportu w Koninie i Federacji Konsumentów w Poznaniu. Konińskie Zrzeszenie poparło wniosek turkowskich taksówkarzy. Federacja Konsumentów zwróciła uwagę na potrzeby mieszkańców w zakresie przewozu, ale nie zajęła w tej sprawie jednoznacznego stanowiska. W Turku na podstawie wydanych zezwoleń jeździ 37 taksówek. Obliczono, że na jedno taxi przypada 858 mieszkańców miasta. Nie pokrywa się to jednak z rzeczywistością, gdyż na terenie miasta jest zarejestrowanych 7654 samochody prywatne, czyli co czwarty mieszkaniec posiada własny samochód.

Uchwała o limitowaniu wydawania zezwoleń ku radości taksówkarzy została zaakceptowana przez większość radnych pomimo głosów, że przypomina ona dawne czasy, kiedy wszystko było limitowane, co nie stwarza warunków dla zdrowej konkurencji.

AZ

Oddział Kasy Chorych w Turku

Jedyny przypadek w Polsce

Uchwałą Rady Regionalnej Wielkopolskiej Kasy Chorych, siedziba Oddziału mieszczącego się dotychczas w Koninie zostanie przeniesiona do Turku. To rozwiązanie stało się możliwe po zaakceptowaniu pomysłu przez wiceminister zdrowia - Annę Knysok. Z dniem 1 czerwca biura Oddziału zostaną przeniesione do budynku przy ulicy Łąkowej i zajmą pomieszczenia biurowe, w których dotychczas mieściła się administracja i dyrekcja miejscowego szpitala. Fakt, że sytuacja ulokowania siedziby Oddziału Kasy Chorych w mieście powiatowym jest na skalę kraju wyjątkowa sprawia tak mieszkańcom miasta jak i władzom powiatowym ogromną satysfakcję. Lekko rozczarowani czuć się mogą jedynie koninianie.

A.J.

Sądowa rejestracja TIG

Trwało dziesięć miesięcy

Rozpoczęta przed dziesięciu miesiącami procedura zakładania w Turku miejscowej Izby Gospodarczej znalazła 20 maja swój szczęśliwy finał. Bowiem w Rejonowym Sądzie Gospodarczym w Koninie Turecka Izba Gospodarcza została zarejestrowana właśnie w ubiegły czwartek. Przy dopełnianiu formalności obecny był inicjator całego przedsięwzięcia - Jan Miller, który akt rejestracyjny osobiście odebrał. Wiceprezes Izby informując nas o tym wydarzeniu dodał, że najważniejszym zadaniem członków Izby będzie teraz przygotowanie na ostatnią dekadę czerwca walnego zgromadzenia o charakterze programowym. Jak się dowiadujemy, w byłym województwie konińskim nie jesteśmy wcale drugą Izbą po konińskiej, jakby się mogło wydawać, lecz dopiero trzecią. Zdążyli nas uprzedzić przedsiębiorcy z Kramska. Tuż za nami w kolejce do rejestracji chcą się ustawić wkrótce założyciele Izby w Słupcy.

A.J.

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ — TUREK, ul. Kaliska 35, tel. 278-53-41

Szesnaście rybek o łącznej wadze 460 gram musiał złowić Mariusz Klimek, by zostać zwycięzcą zawodów wędkarskich o Puchar Przewodniczącego KZ NSZZ „Solidarność'' przy KWB „Adamów''.

Rybia aura

Organizatorami zawodów, w których wzięło udział 28 wędkarzy była zakładowa „Solidarność'' i zarząd przykopalnianego Koła Wędkarskiego PZW nr 28. Zawody przeprowadzono na sztucznym zbiorniku w Bogdałowie. Łowienie rozpoczęło się o godz. 6.00 i trwało do godz. 10.00. Pogoda w tym czasie bardziej sprzyjała rybom, niż wędkarzom. Dwukrotnie spadł intensywny deszcz.

Komisja sędziowska w składzie: Bogdan Wojtowicz i Andrzej Olek zważyła i przeliczyła złowione ryby. Pierwsze miejsce zajął Mariusz Klimek, który „wyciągnął'' z wody szesnaście sztuk. Ważyły łącznie 460 gram. Drugie miejsce zajął Marian Wejman - 18 ryb o wadze 420 gram, a trzecie Wiesław Krupa - 13 ryb ważących 410 gram. Całej trójce okolicznościowe puchary wręczył Krzysztof Sobczak - przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność''. Pierwszych pięciu zawodników otrzymało w nagrodę drobne upominki.

Na koniec zaświeciło słońce, co obok ciepłych kiełbasek i chłodnego piwa niewątpliwie uatrakcyjniło te majową imprezę. Przewodniczący Sobczak zapewnił nas, że będzie ona kontynuowana w następnych latach. Liczy, że będzie się cieszyła jeszcze większym zainteresowaniem wędkującej załogi KWB „Adamów'', w tym także pań.

(art)

KRONIKA POLICYJNA

TUREK

W nocy z 18 na 19 maja na ul. Wschodniej z terenu prywatnej posesji skradziono samochód osobowy marki Saab wartości 25.000 złotych.

W czwartek, 20 maja na ul. Kolskiej 4-letni chłopiec nagle wtargnął na jezdnię pod nadjeżdżającego mercedesa busa. Chłopca z ogólnymi potłuczeniami odwieziono do szpitala w Turku.

W piątek, 21 maja około godz. 14.30 na ul. Dobrskiej 15-letni chłopiec kierujący bez prawa jazdy motocyklem WSK, jadąc ścieżką w parku miejskim uderzył 26-letnią rowerzystkę, którą z obrażeniami ciała odwieziono do szpitala. Sprawca wypadku zbiegł z miejsca zdarzenia, ale jeszcze tego samego dnia został zatrzymany przez policję.

W sobotę, 22 maja na ul. Legionów Polskich z kiosku skradziono pieniądze w bilonie w kwocie 100 złotych, a o godz. 19.00 na ul. Sobieskiego mężczyzna będący pod wpływem alkoholu wybił szybę w stojącym na ulicy samochodzie. Straty wyniosły 500 złotych.

REGION

W okresie od 14 do 17 maja w Korytkowie (gmina Turek) z pomieszczenia gospodarczego skradziono szlifierkę kontową, butlę tlenową i acetylenową oraz spawarkę elektryczną o łącznej wartości 3100 złotych.

W okresie od 15 do 17 maja w Dobrej nieznani sprawcy włamali się do sklepu spożywczego, z którego ukradli: artykuły spożywcze, napoje, papierosy i różne rodzaje piwa o łącznej wartości 1500 złotych.

W poniedziałek, 17 maja w Dąbrowie (gmina Przykona) nieznani sprawcy włamali się do domu jednorodzinnego, z którego ukradli telewizor i odtwarzacz wideo. Właściciel straty ocenił na 1500 złotych.

We wtorek, 18 maja w Jabłonnej (gmina Władysławów) nieznani sprawcy włamali się do budynku mieszkalnego, z którego ukradli: telewizor, magnetowid, organy elektroniczne, wyroby ze złota i pieniądze. Właściciel straty ocenił na 3500 złotych.

W czwartek, 20 maja w Zadwornej (gmina Tuliszków) w garażu znaleziono zwłoki 45-letniego mężczyzny, który popełnił samobójstwo przez powieszenie.

W sobotę, 22 maja w Piętnie (gmina Tuliszków) 19-letni mężczyzna kierujący fiatem 125p w trakcie wymijania potrącił dwie 19-letnie dziewczyny. Piesze odwieziono do szpitala w Turku. Sprawca wypadku nie posiadał prawa jazdy.

W niedzielę, 23 maja o godz. 1.00 w Żdżenicach (gmina Malanów) 19-latek kierujący fiatem 125p potrącił 49-letniego rowerzystę, który jechał pod wpływem alkoholu. Kierowca fiata najprawdopodobniej nie zauważył, że potrącił rowerzystę i odjechał z miejsca zdarzenia. Rowerzystę ze złamanym prawym podudziem odwieziono do szpitala w Turku.

AZ

KOSTKA
brukowa
produkcja oraz usługi w zakresie układania
PPHU DOMITUR
62-731 Przykona
Rogów 48a
tel. 278 65 10
0601 56 02 23
3079/DK

MATURA'99

Na półmetku

W minionym tygodniu ogłoszone zostały wyniki części pisemnej egzaminu dojrzałości. Okazało się, że w tym roku maturzyści dobrze przygotowali się do matury, gdyż w całym powiecie nie powiodło się tylko 15 z 782 abiturientów. Łącznie ze zdawania egzaminu ustnego zwolniono 124 osoby. Tymczasem od kilku dni w szkołach przeprowadzane są egzaminy ustne.

Zespół Szkół Ogólnokształcących

Tutaj do matury przystąpiło 308 uczniów, a nie powiodło się tylko trzem. Z egzaminu ustnego z języka polskiego zwolnione zostały 33 osoby, które z części pisemnej otrzymały ocenę bardzo dobrą lub celującą i w ostatnich dwóch latach miały z tego przedmiotu minimum czwórkę. Ze zdawania drugiego, wybranego przedmiotu zwolniono 56 osób. Egzaminy ustne zaczęły się w czwartek, 20 maja. Ustny egzamin z języka polskiego zdawało 136 osób, z matematyki 60, z historii 76, z biologii 31, z chemii 29, z geografii 107, z fizyki 2, języka angielskiego 136 osób, języka niemieckiego 88, języka rosyjskiego 57, francuskiego 26 i jedna z włoskiego.

Zespół Szkół Zawodowych

W tej szkole pisemny egzamin dojrzałości zdawało 196 maturzystów, z czterech nie zaliczyło. Dyrektor Stanisław Robak na protokole komisji obliczył aż 15 ocen bardzo dobrych z języka polskiego, 9 z matematyki i jedną z historii. Egzaminów pisemnych nie zaliczyła jedna osoba ze szkoły dziennej, jeden repetent i dwie osoby ze szkoły dla dorosłych. Ponadto wszyscy chłopcy (11) z technikum, którzy skorzystali z możliwości jednoczesnego zdawania matury pisemnej z matematyki i egzaminu wstępnego na Politechnikę Łódzką są szczęśliwi, gdyż połowę drogi po indeks mają już za sobą.

Z ustnego egzaminu z języka polskiego zwolnionych zostało 11 maturzystów, z matematyki 8. Pozostali zdecydowali się na ustne zdawanie matematyki - 39 osób, historii - 10 osób, geografii - 121 osób, języka niemieckiego - 7 osób, rosyjskiego - 3 osoby. Maturzyści ze szkoły dla dorosłych postanowili zdawać: 1 osoba historię, 6 osób matematykę, 19 osób geografię, 2 osoby język rosyjski i 1 osoba fizykę.

Zespół Szkół Rolniczych w Kaczkach

Do matury przystąpiło 199 uczniów, a siedmiu z nich nie zaliczyło egzaminu (cztery z języka polskiego i trzy z matematyki). Z egzaminów ustnych zwolniono: jedną osobę z języka polskiego, 12 osób z matematyki i po jednej osobie z historii i z biologii.

Na ustne zdawanie matematyki zdecydowało się 38 maturzystów, z biologii 6, historii 15, z języka rosyjskiego 5, angielskiego 4, francuskiego 1, z fizyki 33, geografii 29 i chemii 15.

Prywatne Liceum Ogólnokształcące w Turku

Pierwszą maturę w historii tej szkoły zdawało 13 uczniów, z których nie powiodło się jednej osobie. Na listach z wynikami były trzy oceny bardzo dobre i jedna celująca z biologii.

Egzaminy ustne z Prywatnym Liceum zaczęły się już w poniedziałek, 17 maja. Wszyscy maturzyści bez problemów zaliczyli język polski. Na egzaminie ustnym najwięcej osób zdecydowało się na język niemiecki (7 osób) i język angielski (5 osób). Chemię i historię zdawały po jednej osobie, geografię 3, biologię 2, a informatykę 3.

TAK BLISKO,
A TAK DALEKO...
"Licheń i jego świat"

Spotkanie z autorką
w Koninie (!!!)
Miejska Biblioteka Publiczna, ul. Mickiewicza 2a, sala imprezowa
1 czerwca, godz. **16.30**
Zapraszamy!
WYDAWNICTWO eMPi²
Stawna 8/6, 61-749 Poznań
tel. (0-61) 851-76-61

NOWOCZESNE OGRZEWANIE GAZOWE DOMÓW, HAL I FIRM
✔ DOSTAWY GAZU
✔ ZBIORNIKI NA GAZ
✔ PROJEKTOWANIE I MONTAŻ

UWAGA
WIELKA PROMOCJA!
WŚRÓD NASZYCH KLIENTÓW
LOSUJEMY NAGRODY!
Biuro Sprzedaży Dragongaz Konin
tel. 063 243 60 61; 0601 89 03 89
Informacji udziela:
Turek p. Rzempołuch
tel. 278 15 44; 0604 34 28 98
3078/DK

„FORDIMM" OBRÓT I ZARZĄD NIERUCHOMOŚCIAMI
WYCENY NIERUCHOMOŚCI
62-700 Turek, ul. Kościuszki 1, tel / fax 278-45-83, w godz. 12.00-16.00
Aktualnie oferujemy do sprzedaży:
* Nieruchomość o pow. 0,1725 ha w Dobrej, zabudowaną budynkiem pieczarkarni i budynkiem mieszkalnym.
* Nieruchomość rolną o pow. 11,90 ha, z zakładem kwaszalni (4 baseny - 45 ton każdy) i budynkiem mieszkalnym oraz innymi budynkami, gm. Dąbie (tanio).
* Nieruchomość o pow. 1,04 ha, zabudowaną budynkiem mieszkalnym i gospodarczym w centrum Władysławowa.
* Nieruchomość o pow. 0,0424 ha, zabudowaną budynkiem mieszkalnym i gospodarczym w Turku.
* Nieruchomość o pow. 0,16 ha, zabudowaną bud. mieszkalno-handlowym w Turku.
* Działkę o pow. 0,19 ha pod zabudowę mieszkalno-warsztatową w Turkowicach.
* Działki pod zabudowę mieszkalną na Grabieńcu.
* Garaż o pow. 20 mkw., murowany, na ul. Wyszyńskiego.
* inne nieruchomości
Poszukujemy do kupna lokale mieszkalne.
Oferujemy szeroki wybór gotowych projektów domów mieszkalnych.

VII sesja Rady Miejskiej Turku

Ostatnie obrady Rady Miejskiej, które odbyły się we wtorek, 18 maja, zdecydowanie można zaliczyć do najdłuższych w tej kadencji. Radni obradowali przeszło jedenaście godzin. W tym czasie przyjęli 21 uchwał, w tym 15 związanych z planami miejscowego zagospodarowania przestrzennego. Rozpatrzono cztery protesty i dziewięć zarzutów zgłoszonych przez mieszkańców ulic: Folwarczna, Andersa, Tamka i Słoneczna.

Rozmowy o planowaniu

Tradycyjnie zaczęto od zgłaszania interpelacji. Grażyna Michalak pytała, kiedy będzie porządek przed Szkołą Podstawową nr 5. Jerzy Bartosik po raz kolejny prosił o ustawienie ławek na odcinku od Szkoły Podstawowej nr 1 do cmentarza. Zdzisław Borowski wnioskował o założenie wysokiej siatki ogrodzeniowej na boisku sportowym SP 5, gdyż tuż obok jest parking i zdarza się, że wykopane z boiska piłki niszczą samochody. Henryk Kacprzak pytał, kiedy będzie uruchomiona sygnalizacja świetlna na skrzyżowaniu Obwodnicy Północnej z ul. Chopina. Tadeusz Rabiega prosił o wyjaśnienie w sprawie zegara z ratusza. Jerzy Wesołowski złożył wniosek, aby pod zakazem wjazdu pod Urząd Miasta umieścić tabliczkę „Nie dotyczy pojazdów służbowych".

Zanim rozpoczął się swoisty maraton uchwał związanych z planem zagospodarowania przestrzennego rejonu ulic: Niepodległości, Dobrska Szosa, Słoneczna i Uniejowska, założenia planu wyjaśniali projektanci: Irena Ulatowska, Irena Młynarczyk i Zenon Sporada. Plan ten przygotowywany był przez pół roku. W międzyczasie rozpatrzono 46 uwag zgłoszonych przez mieszkańców miasta.

Radni zaczęli od analizowania protestów mieszkańców ulicy Andersa, którzy nie zgadzali się z tym, aby plac leżący na rogu ulic: Andera i Uniejowskiej przeznaczyć na budownictwo. Jeden z protestujących, Franciszek Klimek opowiadał, jak wysuszył staw i posadził drzewa:

– Czy teraz nasza praca ma iść na marne. Przecież to jest jedyny kawałek zieleni na tym osiedlu, jedyny kawałek ziemi, gdzie dzieci mogą grać w piłkę.

Mieszkańców ulicy Andersa poparł radny Jerzy Wesołowski, który, jak się później okazało, był przeciwny prawie wszystkim uchwałom. Radny swoje stanowisko tłumaczył:

– Nie rozumiem, dlaczego chcemy tych ludzi uszczęśliwiać na siłę. Rozumiem tylko, że miasto chce sprzedać działki i wziąć za nie pieniądze.

Mieczysław Porada wyjaśniał radnemu:

– Nie można ingerować w przeznaczenie czyichś terenów. W tym przypadku właścicielem terenu jest miasto i ono zdecyduje, co tam będzie.

Kierownik Porada zaznaczył, że decyzje Rady Miejskiej mogą być zaskarżone w poznańskim oddziale Naczelnego Sądu Administracyjnego. Ostatecznie niemal wszystkie uchwały zatwierdzone zostały stosunkiem głosów 16:8. Największe kontrowersje wśród mieszkańców dotyczyły planowanego przedłużenia ulicy Łąkowej, która w przyszłości połączona zostanie z ul. Folwarczną, a następnie z Uniejowską. Tym sposobem ruch ze starego miasta skierowany zostanie na nową ul. Łąkową.

Po rozpatrzeniu i odrzuceniu wszystkich protestów i zarzutów, radni zdecydowali o przystąpieniu do sporządzenia kolejnego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, tym razem w rejonie ul. Działkowej oraz Zdrojki Lewe i Chopina.

W trakcie dyskusji nad zmianą cen wody i ścieków radny Janusz Stryczniewicz złożył wniosek o odrzucenie projektu uchwały i ponowne przeanalizowanie kosztów przez PGKiM. Albin Zańko odczytał stanowisko Zarządu Powiatowego NSZZ „Solidarność" Ziemia Turkowska, który także nie zaakceptował 20-procentowej podwyżki ceny wody i 40-procentowej podwyżki ceny ścieków.

Ostatecznie o wprowadzeniu od 1 czerwca wyższych cen zadecydowało 15 radnych przeciwko 7. Metr sześcienny wody dla gospodarstw domowych będzie kosztował 1,34 złote, dla celów produkcyjnych 2,00 złote. Za metr sześcienny ścieków wprowadzanych do kanalizacji z gospodarstw domowych trzeba będzie zapłacić 0,99 złotych, a za ścieki z celów produkcyjnych 1,61 złotych.

Radni na wniosek zarządu odrzucili (15:7) projekt reformy zarządzania zasobami mieszkaniowymi w Turku. Burmistrz Marian Marczewski wyjaśnił, że wiele przedstawionych w nim propozycji jest niemożliwych do zrealizowania w świetle obowiązujących przepisów. Tradycyjnie z burmistrzem polemizował radny Stryczniewicz, który skupił się głównie na krytyce PGKiM, na którym nie zostawił przysłowiowej suchej nitki. Radny krytykował głównie sposób zarządzania zasobami mieszkaniowymi, wysokie koszty usług przedsiębiorstwa i jego dotowanie przez budżet miasta.

Pod koniec obrad, w sesji uczestniczyli dyrektorzy wszystkich turkowskich szkół podstawowych i gimnazjów. Wiceburmistrz Lechosław Pawlak przedstawił informację o zakresie wdrażania reformy edukacji w Turku. Okazało się, że od września bez pracy pozostanie siedmiu nauczycieli, w tym sześciu będzie mogło skorzystać z prawa wcześniejszego odejścia na emeryturę.

Helena Sobczak ze Związku Nauczycielstwa Polskiego zauważyła, że wiele kontrowersji budzi zatrudnianie nauczycieli w gimnazjach. O tę sprawę najczęściej też pytali radni. Burmistrz Marczewski wyjaśnił, że dyrektorki gimnazjów same decydowały o wyborze kadry, ale w pierwszej kolejności miały brać pod uwagę nauczycieli z likwidowanych szkół podstawowych. Na pytania o kompletowanie kadry odpowiadały obie dyrektorki.

– Dobór kadry w Gimnazjum nr 1 odbywał się na podstawie wniosków o przeniesienie służbowe i list nauczycieli. Kandydaci musieli wylegitymować się podnoszeniem kwalifikacji w ciągu minionych pięciu lat. W Gimnazjum nr 1 będzie dziewięć oddziałów, 10 nauczycieli na pełnym etacie, sześciu nauczycieli ze Szkoły Podstawowej nr 3 będzie dopełniało etat w gimnazjum, a jeden nauczyciel gimnazjum będzie uzupełniał etat w „trójce" – wyjaśniła Izabela Lis, dyrektorka Gimnazjum nr 1.

- Nauczyciele przedstawiali koncepcję pracy, musieli wykazać się osiągnięciami wychowawczymi i ukończonymi szkoleniami oraz deklarowali dyspozycyjność. W Gimnazjum nr 2 będzie 11 oddziałów i 24 nauczycieli, w tym 14 na pełnych etatach. Pozostali będą uzupełniali etat w innych szkołach – powiedziała Elżbieta Michałowicz, dyrektorka Gimnazjum nr 2.

Odpowiadając na zgłoszone interpelacje burmistrz Marczewski obiecał, że w najbliższym czasie na ul. Chopina ustawione zostaną trzy ławki, do roku 2000 zegar na ratuszu będzie sprawny, a sygnalizacja świetlna na Obwodnicy zacznie działać, jak starosta uzgodni z Dyrekcją Okręgową Dróg Publicznych zasady finansowania jej działania. Ze względów estetycznych burmistrz miał wątpliwości, czy będzie można zamontować wysoką siatkę jako ogrodzenie boiska Szkoły nr 5 i sprawa została odłożona.

Anna Zawadka

Specjaliści od alkoholizmu

Z powodu rezygnacji kilku osób Miejska Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych zmieniła nieco swój skład. Do komisji, liczącej 21, osób weszli nowi członkowie, którzy na co dzień stykają się ze skutkami tej groźnej choroby.

Obecnie tak zwaną komisję antyalkoholową tworzą: wiceburmistrz Lechosław Pawlak – przewodniczący, sekretarz miasta Anita Dzieciątkowska-Pieścik – zastępca przewodniczącego i sekretarz, oraz członkowie: Joanna Maciejewska – inspektor ds. profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych; Aleksandra Milczarek – psycholog; Zofia Antoniak – kurator Sądu Powiatowego w Turku; Grażyna Piekarska – pracownik socjalny; Jerzy Bartosik – radny; Maria Kukulska – pedagog; Ewa Dobrowolska – pedagog; Tadeusz Rabiega – radny, pedagog; Stanisław Gorzeliński – policjant; Hanna Andrzejewska – pedagog; Krzysztof Poturała – członek Klubu AA; Bogumiła Frątczak – pedagog, Jadwiga Witulska – radna; Małgorzata Antczak – pielęgniarka; Elżbieta Piąstka – pielęgniarka, terapeutka uzależnień; Bożena Cesarz – dyrektor MDK; Jerzy Olas – lekarz psychiatra, Józef Pawlak – radny i ks. Mirosław Frankowski – proboszcz parafii św. Barbary.

Radni ustalili miesięczne wynagrodzenie dla przewodniczącego komisji w wysokości 40 procent najniższego wynagrodzenia za pracę przed ubruttowieniem. Zastępca przewodniczącego i sekretarz za posiedzenie otrzyma 15 procent najniższego wynagrodzenia, członkowie po 10 procent.

AZ

W Wojewódzkiej Kolumnie Transportu Sanitarnego z siedzibą w Turku, analizowana jest, przygotowywana przez rząd, nowa koncepcja ratownictwa drogowego. Zakłada ona, że karetka reanimacyjna będzie musiała dotrzeć na miejsce wypadku najdłużej w ciągu piętnastu minut.

Ratownictwo po nowemu

Kolejnym warunkiem jest dyżur jednej „karetki" na każde 50 tysięcy mieszkańców w obszarze działania pogotowia ratunkowego. W przypadku powiatu tureckiego byłyby to dwie karetki (obecnie jedna). Dodatkowe stawiane przed pogotowiem wymogi to dyżurowanie jednego samochodu wypadkowo-leczniczego i jednego transportowego, na każde 100 tysięcy osób.

Dyrektor Jan Brzechwa twierdzi, że WKTS byłoby w stanie sprostać tym, jego zdaniem słusznym założeniom, umożliwiającym szybsze niesienie pomocy poszkodowanym. Wymagałoby to jednak przeznaczenia na ten cel większych niż obecnie nakładów finansowych. Konieczne byłoby przede wszystkim zwiększenie limitu tzw. dobokaretek. Należałoby także porozumieć się z placówkami pogotowia w sąsiednich powiatach, w sprawie wspólnej obsługi niektórych obszarów. Dla przykładu „erki" z Turku nie są w stanie dotrzeć, w określonym w projekcie czasie, do większości miejscowości w gminie Dobra. Podobny problem ma zapewne Sieradz w przypadku choćby gminy Warta. Dzięki opracowaniu jasnych reguł współpracy, można byłoby ten problem szybko rozwiązać. Jednym z wyjść mogłoby być na przykład powołanie dodatkowej placówki pogotowia operującej na granicy obu powiatów. **(art)**

W Państwowej Szkole Muzycznej I stopnia w Turku, zakończył się cykl koncertów pod wspólnym tytułem „Dzieci - dzieciom".Wykonawcami byli uczniowie szkoły, a słuchaczami dzieci z turkowskich przedszkoli.

Zachęcali przedszkolaków

Dyrektor Henryk Kranc powiedział nam, że starano się zarezentować im jak najszerszy wachlarza instrumentów, na których prowadzona jest nauka w turkowskiej Szkole Muzycznej. W połączeniu z wykonawcami, często niewiele starszymi od widzów zasiadających na szkolnej sali koncertowej, miało ich zachęcić do podjęcia edukacji muzycznej w znacznie szerszym zakresie niż ta prowadzona przez szkoły podstawowe.

Wsłuchując się w pokoncertowe wypowiedzi przedszkolaków doszliśmy do wniosku, że wielu z nich gotowych jest wywiercić rodzicom dziurę w brzuchu, by zapisano ich do Szkoły Muzycznej. Wielu z nich zdecydowało się już nawet na instrumenty, na których chcieliby grać. Dyrektor Kranc powiedział nam, że Szkoła Muzyczna ograniczona jest limitami przyjęć. Dlatego poprzez egzaminy wyłania się corocznie grupę najzdolniejszych kandydatów. Są jednak inne, szerokodostępne formy zdobycia umiejętności gry na instrumentach jak choćby ogniska muzyczne. **(art)**

Los nie był dla niego łaskawy. Każdy inny młody mężczyzna, któremu odcięto obie nogi pewnie załamałby się. Ale on był silny. Plany życiowe siłą rzeczy musiały się zmienić, konieczna okazała się też przeprowadzka. Kiedy jednak ma się kochającą rodzinę, wspaniałe dzieci, wiarę i to coś, życie może być piękne. Jeszcze nic straconego, aby być kimś. Aby poświęcić się swoim pasjom i być w tym dobrym. Takim, jakim jest JAN MACUDA z Wyszyny.

Twórca miniaturowych budowli

Życie pana Jana i jego żony Teresy miało być zwykłe. Pobrali się dwadzieścia kilka lat temu. On pracował na kolei. Młode małżeństwo postanowiło wybudować dom, w którym miały wychowywać się dzieci. Pan Jan pochodzi z Tuliszkowa, więc tam też budowali wspólne gniazdko. Kilka lat po ślubie pan Jan zaczął odczuwać silne bóle nóg. Problemy ze zdrowiem stawały się coraz poważniejsze. Lekarze zdecydowali, że jedną nogę trzeba odciąć. Po pewnym czasie odcięli też drugą.

Wszystko się zmieniło. Małżonkowie wybudowali dom w Tuliszkowie i nawet w nim nie zamieszkali, gdyż musieli go sprzedać. Pani Teresa pochodzi ze wsi Beznazwa w gminie Władysławów. Życie sprawiło, że nie mogli zamieszkać zbyt daleko od rodziców. Przecież w domu trzeba było opiekować się dwójką dzieci i mężem. Kupili więc stary, gliniany dom w Wyszynie. Na szczęście pan Jan szybko przystosował się do nowych warunków życia i rodzina rozpoczęła budowę nowego domu. Prace przy jego budowie trwały przeszło dwa lata.

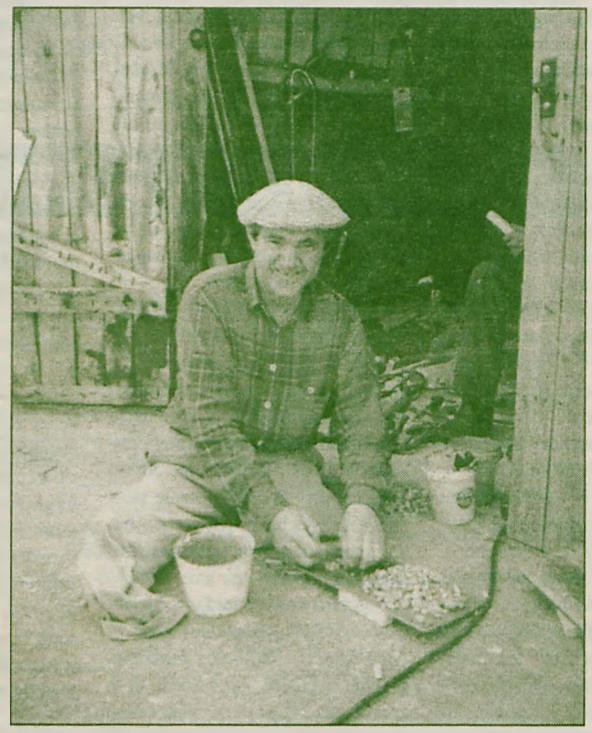

Wybieranie odpowiednich kamyków w słoneczny dzień to miłe zajęcie

Sąsiedzi pamiętają, że pan Jan sam budował swój dom i zakładał dach.

– *On żadnej pracy się nie boi. My staliśmy i patrzeliśmy jak on dach zakładał. Widzi pani. Inni są zdrowi i mają dwie lewe ręce. A on bez nóg, a rwie się do roboty. Jak trzeba to rowy w ziemi też wykopie. A widziała już pani, jakie on ładne wiatraki robi?* – mówią ci, którzy go znają.

Wiatraki to hobby, któremu dziś 50-letni Macuda poświęca się całymi dniami. Jego żona Teresa twierdzi, że wcześniej mąż nie potrafił nic zrobić, ani koszyka, ani miotły.

– *Aż pewnego dnia zmarł pan, który wyrabiał koszyki. Kiedy więc potrzebowałam koszyk powiedziałam do męża, aby spróbował sam go zrobić. I zrobił. Od tego czasu ciągle siedzi i coś zbija. A to wiatraki, a to domki* – wspomina pani Teresa, a pan Jan dodaje:

– *Ja jeść nie pójdę, a będę siedział i robił. Ja to po prostu lubię, zresztą, co innego mam do roboty...*

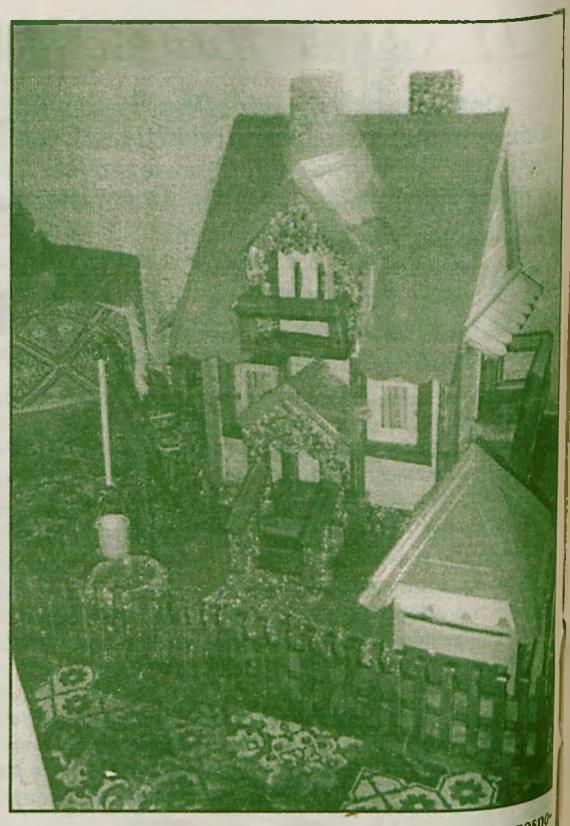

Najładniejszy domek stoi w mieszkaniu, bo gospodarze nie chcą, żeby się zniszczył

Pierwszy wiatrak powstał dwa lata temu. Teraz zdobi przydomowe podwórko i wraz z drewnianym wozem i końmi jest główną atrakcją dla dzieci z okolic. Zwłaszcza jeden z przedszkolaków, syn sąsiada państwa Macudów, jest nieustępliwy i nieraz pomaga panu Janowi w struganiu kolejnych budowli. Twórca nie ma jeszcze swoich wnuków, więc cieszy go towarzystwo dzieci z sąsiedztwa.

– *Jeden wiatrak buduję około trzech tygodni, domek dwa tygodnie. Zresztą wszystko zależy od tego, jaki ten domek lub wiatrak ma być duży. Największy wiatrak jaki zrobiłem stoi w Tarnowskim Młynie, ma dwa i pół metra wysokości. W tym wiatraku stoi stolik, są siedzenia i można w nim sobie posiedzieć* – mówi pan Jan.

Do budowy domków i wiatraków Jan Macuda wykorzystuje drewno: kupuje boazerię albo drzewo u leśniczego. Domki zdobione są kamykami, po które pan Jan specjalnie jeździ do żwirowni. Do tego jeszcze trochę farby, lakieru, bejca, klej, gwoździe i budowla jest już gotowa.

Wszystkie swoje dotychczasowe prace Jan Macuda rozdał rodzinie i znajomym. Dwa wiatraki stoją w Tarnowskim Młynie, jeden w Przyborowie, a jeszcze inny (ten najmniejszy) koło Gminnego Ośrodka Kultury we Władysławowie.

– *Kiedyś proponowano mi robienie wiatraków i sprzedaż do Niemiec. Ale wtedy musiałbym zrobić dziesięć wiatraków miesięcznie, założyć firmę i pewnie jeszcze zatrudnić ludzi, bo sam nie dałbym sobie rady. Zresztą to nie byłoby już hobby, ale praca i obowiązek* – wyjaśnia pan Jan.

Teraz w garażu Jana Macudy powstaje domek, który prezentowany będzie na wystawie rolniczej w Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Kościelcu. Pan Jan jest bardzo skromny i do tej pory jego dzieła nie były jeszcze nigdzie prezentowane. Wystawa w Kościelcu będzie więc pierwszą okazją do obejrzenia domku wykonanego przez Jana Macudę. Twórca zastanawia się, czy taka budowla może się komuś podobać. Mieszkańcy Wyszyny wiedzą, że tak.

Tekst i zdję... Anna Zawa...

W garażu powstaje domek na wystawę rolniczą w Kościelcu

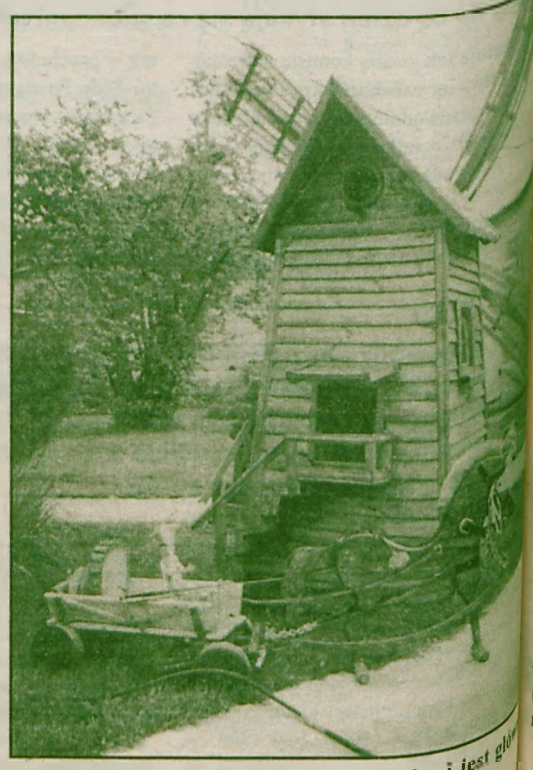

Pierwszy wiatrak stoi na podwórku i jest gł... atrakcją dla dzieci

Kawęczyn

Będziemy niewolnikami

Spotkanie z Romanem Wierzbickim – przewodniczącym Rady Krajowej NSZZ RI „Solidarność" było jednym z elementów zebrania szkoleniowego dla rolników z gminy Kawęczyn, dotyczącego tworzenia i działalności grup producenckich.

Na zebranie zostało zaproszonych dziewięćdziesiąt osób - w tym członkowie związku i najwięksi producenci rolni. Wbrew oczekiwaniom organizatora, którym był Zarząd Gminny NSZZ RI „Solidarność", na sali obrad UG w Kawęczynie zasiadło tylko około 30 rolników. Przewodniczący Ryszard Bartosik tłumaczył to intensyfikacją prac polowych, czemu sprzyjała ciepła, słoneczna pogoda.

Spotkanie rozpoczęło się swoistym zebraniem związkowym, podczas którego Roman Wierzbicki przedstawił szeroką informację o negocjacjach prowadzonych z rządem. Rolników najbardziej interesowały uzgodnienia dotyczące skupu interwencyjnego i ochrony krajowego rynku rolnego. Dużą część swojej wypowiedzi poświęcił „Samoobronie", która jego zdaniem celowo robi zamieszanie ze szkodą dla chłopskich spraw. Członków tego związku nazwał wręcz komunistami. Ostrzegał także przed ekspansją niemiecką na zachodnie obszary naszego kraju. Jego zdaniem sąsiedzi zza Odry wykupują tam masowo ziemię.

– *Jeżeli przejmą jeszcze przetwórstwo rolno-spożywcze, będziemy niewolnikami we własnym kraju* – tłumaczył.

Wierzbicki uważa, że ten rodzaj przemysłu powinien pozostać w polskich rękach. Zapytany przez nas skąd wziąć na to potrzebny do modernizacji kapitał powiedział, że pieniędzy polskie banki mają dość. Potrzebna do tego jest tylko zmiana polityki prywatyzacyjnej.

zdj. A. Tyczyno

Roman Wierzbicki (w środku) z Ryszardem Bartosikiem i wójtem Janem

W konferencji uczestniczyło mniej rolników niż się spodziewano

Druga część zebrania poświęcona została tworzeniu grup producenckich. Szeroki wykład na ten temat wygłosił dyrektor Piotr Zaprzałek z Ministerstwa Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej. W Polsce powstało już ponoć 250 takich grup. Za największą przeszkodę w ich masowym powstawaniu uznano wypaczoną przez lata komunizmu polską mentalność.

– *Przykładowo w Anglii* – mówił przewodniczący Wierzbicki – *gospodarz posiadający dziesięć krów widząc, że jego sąsiad ma ich sto, będzie modlił się do Pana Boga, aby i on miał tyle. W Polsce wprost przeciwnie, gotów dać na mszę, żeby tylko sąsiadowi krowy padły.*

Mówiono, że musi minąć kilka, a może kilkanaście lat, zanim rolnicy przekonają się do tej formy gospodarzenia. Na razie trudno jest dobrać grupę ludzi mających do siebie zaufanie i chcących produkować to samo i tak samo.

Zebranie zakończyła konferencja prasowa. Przewodniczącego Wierzbickiego pytano, jak zachowa się jego związek wobec zapowiadanego na 25 maja przez Kółka Rolnicze protestu. Odpowiedział, że nie zamierza się w to angażować, ponieważ niepoważnym jest, aby do południa uzgadniać z rządem kolejny termin i tematykę negocjacji, a po południu ogłaszać akcję strajkową. Pytany o Izby Rolnicze powiedział, że ustawa o nich wymaga gruntownej nowelizacji. Za przykład stawiał rozwiązanie francuskie, gdzie związki i Izby zgodnie funkcjonują obok siebie.

(art)

Kto zechce telefonistkę?

Do końca tego miesiąca dwie ostatnie, w powiecie tureckim, ręczne centrale telefoniczne, w Kawęczynie i Dobrej, zastąpione zostaną nowymi, cyfrowymi marki Siemens.

W tzw. świecie zachodnim centrale ręczne obsługiwane przez telefonistki zniknęły przed kilkudziesięciu laty. Polska, która w zakresie telefonizacji wyprzedzała tylko Albanię, teraz w pośpiechu nadrabia te zaległości. Jednym z najbardziej zacofanych pod tym względem rejonów kraju było województwo konińskie. Na przykład telefony w znacznie uboższym, sąsiednim województwie sieradzkim, już przed wielu laty zostały zautomatyzowane.

W ostatnim okresie Telekomunikacja kładła duży nacisk na przyłącznie nowych abonentów. Centrala w Dobrej obsługuje ich obecnie około 530, nie licząc tych z Tokar i Kowali Pańskich, którzy oficjalnie podlegają pod centralę w Kawęczynie. Jednak ze względu na częste awarie, korzystają także z usług dobrskiej centrali. Osiem telefonistek pracujących tutaj (siedem i pół etatu) łączy dziennie 350 do 400 rozmów zamiejscowych. Dochodzą do tego połączenia z zewnątrz i te pomiędzy abonentami. Tym samym jest to wręcz katorżnicza praca, w której nie ma czasu choćby na chwilę odpoczynku.

W Kawęczynie, łączona jest podobna ilość rozmów zamiejscowych, ale jak twierdzi sześć tamtejszych telefonistek, są w lepszej sytuacji od koleżanek „zza miedzy". Pracując na zmianach w pojedynkę (w Dobrej centralę obsługują dwie panie) mają nawet utrudnione wyjście do toalety. Ubolewają, że nie rozumią tego abonenci pragnący być jak naszybciej obsłużeni. Tymczasem jest to często z przyczyn technicznych niemożliwe. Stare wysłużone łącza mają określone możliwości, a ilość prowadzonych rozmów z miesiąca na miesiąc rośnie. Na dodatek telefonistki to nie automaty, ale żywi ludzie z krwi i kości.

Nowe centrale rozwiążą te problemy, choć wiele osób żałuje, że nie usłyszy już w słuchawce sympatycznego głosu ulubionej telefonistki. Są wśród nich zwłaszcza osoby starsze, samotne. Barbara Wasiak, naczelnik Urzędu Pocztowego w Dobrej powiedziała nam, że wraz z likwidacją centrali ręcznej odpadnie jej jeden z największych dotychczas problemów związanych choćby z organizacją zastępstw podczas urlopów i zwolnień chorobowych. Centrala ma to do siebie, że nie można na niej wywiesić kartki: „Zamknięte z powodu..." czy „Zaraz wracam". Żal jej jednak pracujących tutaj pań, z których siedem otrzymało wymówienia do końca lipca. Wszystkie mają już ponad dziesięć lat pracy zawodowej. W najtrudniejszej sytuacji są dwie z nich, których miesiące dzieliły od nabycia świadczeń przedemerytalnych.

zdj. A. Tyczyno

Stara wysłużona centrala w Dobrej obsługiwana przez Annę Węs i Magdę Kończak

Telefonistki z tych dwóch placówek czują się pokrzywdzone. Niektóre ponad trzydzieści lat pracowały sumiennie na centrali, która wilokrotnie zmieniała przynależność firmową. Ostatnio sprzęt należał do Telekomunikacji, a one zatrudnione były przez pocztę. Ich koleżanki pracujące dla Telekomunkacji Polskiej SA (choćby na podobnej centrali w Uniejowie) zwalniane są na znacznie korzystniejszych od nich warunkach. Rozgoryczenie jest tym większe, że zdają sobie sprawę z trudności jakie je czekają w zdobyciu nowej posady. Rozumieją, że od postępu technicznego nie da się uciec. Mają jednak za złe byłym decydentom, że nie zlikwidowali central przed laty, kiedy były znacznie młodsze i miały większe możliwości przekwalifikowania się. – *Który pracodawca zechce obecnie telefonistkę nawet z kilkudziesięcioletnim doświadczeniem?* – pytają. Obecnym pracodawcom zarzucają, że nie pomyślano by otrzymały choćby takie zabezpieczenia socjalne jak telefonistki z TP SA. **(art)**

Ludzie, którzy tworzą gimnazja

Im bliżej pierwszego września – czyli momentu, kiedy to absolwenci klas szóstych pójdą do gimnazjów i w praktyce zweryfikują sukces czy porażkę oświatowej reformy – tym baczniej przyglądamy się procesom związanym z tworzeniem nowych szkół. Jak wiadomo, w Turku zostaną uruchomione dwa gimnazja – numer 1, powstałe na bazie obiektów szkoły nr 3, oraz gimnazjum numer 2 – zlokalizowane w „wygasającej" dwójce. Nasza redakcja, chcąc przybliżyć czytelnikom powstające szkoły, wprosiła się na posiedzenia obu rad pedagogicznych i poniżej pragniemy się wrażeniami z tych wizyt podzielić.

Gimnazjum nr 1

„Stworzymy nową szkołę"

Z racji kolejnego, trzeciego już posiedzenia rady widać było, że nauczyciele są w trakcie faktycznego brania w posiadanie obiektu. Nawet nauczyciele spoza Szkoły Podstawowej nr 3 wypowiadali się o obiektach per „nasza szkoła, nasza pracownia". Do tego gimnazjum pójdą przede wszystkim dzieci z dwóch szkół podstawowych – macierzystej „trójki" i największej – „piątki". Ten skład uzupełni dwudziestka ze szkoły numer jeden. W konsekwencji debiutancki rocznik będzie tworzyło dziewięć klas pierwszych. Prawdopodobnie (wiele zależy od władz miejskich) tem kółek wyrównawczych. Obawy budzi u nauczycieli matematyki zbyt mała, ich zdaniem, ilość godzin przeznaczonych na ten przedmiot - bo tylko cztery w tygodniu. Podczas gdy w klasie ósmej (dodajmy wraz z godziną dyrektorską) tych godzin jest pięć. W tym przypadku ważką rolę odegrać może zrozumienie problemu przez samorząd lokalny. Zresztą tak samo będzie w przypadku języków obcych, również tutaj strumień pieniędzy skierowany na ten cel zdecyduje o tym czy przyszłe pokolenia turkowian będą sprawnie poruszać się w Unii, czy też będą w

zdj. Foto Color Studio Lidia Adamek

Jak stworzyć dobrą szkołę? – zastanawiali się pedagodzy

uczeń tej szkoły spędzi obowiązkowo w szkole 29 godzin lekcyjnych w tygodniu. Oprócz podstawowych przedmiotów i zajęć obowiązkowych, na uczniów oczekują liczne kółka zainteresowań, z których zaciekawienie może budzić takie na przykład kółko teatralne czy kółko integracji. Za tą ostatnią nazwą kryje się projekt wprowadzania dzisiejszych nastolatków w świat Unii Europejskiej. Jak się dowiadujemy, projekt ten jest przedmiotem dumy i nadziei na włączenie szkoły w struktury ponadregionalne. Wsłuchując się w prowadzoną na posiedzeniu dyskusję łatwo było

Grono pedagogiczne
Gimnazjum nr 1

Język polski – Emilia Wyrwa, Alicja Nowak, matematyka i informatyka – Barbara Stryczniewicz i Anna Choręziak, historia – Lilla Szafrańska, biologia – Jolanta Ochapska, ekologia – Mariola Koch, chemia – Iwona Kałużna, fizyka – Joanna Kędzierska, geografia – Katarzyna Ścibor, plastyka – Katarzyna Lasek, muzyka – Aneta Janiak, wychowanie fizyczne – Andrzej Szałek i Arkadiusz Żydziak, język angielski – Izabela Miękstak, język niemiecki – Agata Dobrowolska, język francuski – Izabela Durczyńska, wiedza o społeczeństwie – Izabela Lis.

wyłowić bowiem jej motyw przewodni: – *Co najmniej równie ważne z tym co na lekcjach będzie to, co po lekcjach, a wręcz ten ostatni czynnik zdecyduje o efektach nauczania i poziomie reprezentowanym przez szkołę.* Ogromna odpowiedzialność wyczuwalna była w wypowiedziach przedstawicielek nauk przyrodniczych i matematyki. W związku z powszechnie znanym faktem, że dla wielu uczniów przyswajanie wiedzy z tych dziedzin sprawia sporo trudności nauczyciele tych przedmiotów przygotowują sys-

Europie wielkimi niemowami. Dla porządku należy dodać, że skutkiem obowiązywania zasady kontynuacji nauki języka, w tej szkole uczyć się będzie 6 klas z językiem niemieckim, 2 klasy francuskiego oraz 1 angielskiego. I tu niespodzianka – ta oferta skierowana jest dla tych nielicznych absolwentów z „jedynki", którzy dotychczas uczyli się języka rosyjskiego. Gimnazjum chce podjąć próbę pomocy uczniom, którzy wcześniej uczyli się angielskiego prywatnie. Do nich skierowano propozycję kontynuowania nauki na zajęciach pozalekcyjnych, ale z konsekwencjami w postaci oceny na cenzurce. Spodziewając się dużego zainteresowania tymi zajęciami, anglistka – Izabela Miękstak, przewiduje dla kandydatów test, którego wyniki będą podstawą kwalifikacyjną.

Tematem poważnej dyskusji były również kwestie dotyczące rozwiązania metod nauczania bloku zajęć poświęconego sztuce. W skład tego segmentu wchodzą zajęcia poświęcone wychowaniu muzycznemu i plastycznemu. W związku z tym, że natura nierówno obdziela talentami plastycznymi i muzycznymi zaszczepienie uczniom kultury muzycznej i plastycznej wymagać będzie kreatywnej współpracy specjalistek z obu tych dziedzin.

Nauczyciele wychowania fizycznego, bazując na swoich doświadczeniach i szkolnym obiekcie, pragną wizytówką gimnazjum uczynić dwie dyscypliny – siatkówkę i lekkoatletykę. Nie chcą przy tym zapominać o dzieciach mających problemy ze swoim ciałem i jego sprawnością. Słowem lekcje wf. mają być, jak zgodnie deklarują nauczyciele przedmiotu – promocją zdrowego życia.

Słuchając wypowiedzi i deklaracji grona pedagogicznego z Gimnazjum nr 1, wypada być optymistą w sprawie przyszłości akurat tej szkoły i zgodzić się z opinią pedagogów, że: *stworzą inną szkołę.*

Gimnazjum nr 2

Dekalog udanej rady

Pierwsze posiedzenie rady pedagogicznej w Gimnazjum nr 2 miało mieć charakter integracyjny i szkoleniowy zarazem. Elżbieta Michałowicz – dyrektor szkoły zaproponowała współpracę 14 nauczycielom na pełnym etacie, a 10 pedagogów zatrudnionych zostanie w niepełnym wymiarze godzin. Do szkoły planuje się przyjąć około 290 uczniów, którzy podzieleni zostaną na 11 oddziałów. Będą się oni uczyć m.in. 3 języków obcych – rosyjskiego, niemieckiego i francuskiego. Takie są ogólne ramy powstającego gimnazjum, ramy nakreślone przez nieubłagane fakty naszej oświatowej mizerii.

Myślę jednak, że sprawą ważniejszą niż biadolenie była na tym spotkaniu poważnie podjęta próba stworzenia udanego zespołu ludzkiego. Na podstawie tego co mogłem przez ponad trzy godziny zaobserwować, myślę że są bardzo poważne szanse na powodzenie.

Oto bowiem byłem świadkiem nieźle zaplanowanych i skutecznie wykonanych działań zmierzających do wytworzenia pozytywnych więzi międzyludzkich w mniej czy bardziej przypadkowo dobranej grupie. Pierwszym złamaniem konwencji było usunięcie stołów z sali i zaproszenie przez dyrektor Michałowicz swoich współpracowników do kręgu. Kolejnym działaniem ułatwiającym przełamywanie barier była forma opowiedzenia o sobie w postaci dokończenia rozpoczętych zdań. Takim sposobem uczestnicy mogli dowiedzieć się co każdy z nich uważa za swoją porażkę, sukces, czego nie lubi, a co sprawia mu szczególną przyjemność. Odnotowałem na przykład, że nauczyciele z drugiego gimnazjum najbardziej nie lubią kłamstwa i obłudy. W momencie gdy już nieco opadły emocje związane z wzajemnym przedstawianiem się, na szanowne grono czekała już ankieta, której analiza – jak sądzę – pozwoli określić w jakich rolach społecznych poszczególni członkowie zespołu czują się najlepiej. I znowu, ledwie wyniki ankiety (a jakże) wywieszono na planszach, już dyrektorka pół żartem pół serio proponowała uczestnikom rady „klasówkę" na temat – „Moja rola w procesie zmiany". Kiedy po przerwie podziękowałem już koleżance robiącej zdję-

zdj. Foto Color Studio Lidia Adamek

W „dwójce" nauczyciele zasiedli w kręgu

cia, ku mojemu zdziwieniu, okazało się, że prawdziwe zajęcia szkoleniowo-integracyjne dopiero się zaczęły. Znowu w sposób pomysłowy uczestnicy spotkania zostali podzieleni na grupy po to, by rozwiązywać problem jak funkcjonuje udana grupa społeczna, a jakie cechy ma zespół określany jako nieudany. Gdy każda z grup przedstawiła swoje stanowisko, w trakcie iście seminaryjnej dyskusji, został wypracowany swoisty dekalog udanej rady pedagogicznej. Jeszcze jedną formą szkoleniową była „kula śniegowa". Ona z kolei w sposób obrazowy dowiodła uczestnikom jak ogromny potencjał kryje się w pracy zespołowej.

Tasujące się grupy, zaangażowani w rozwiązywanie problemów nauczyciele i efekty tych

Grono pedagogiczne
Gimnazjum nr 2

język polski – Joanna Trębasiewicz i Krystyna Kostrzewa-Smarowska, matematyka – Agnieszka Rajczyk i Małgorzata Kałabun, historia – Maryla Stolarek i Anna Maćczak, biologia – Jadwiga Perlińska i Janusz Kasprzak, geografia – Barbara Spychalska i Anna Bartczak, fizyka – Barbara Obarek, wychowanie fizyczne - , język niemiecki – Anna Kamińska, język francuski – Magdalena Krupa, język rosyjski – Elżbieta Kaczmarek, wiedza o społeczeństwie – Elżbieta Kaczorowska, muzyka – Ewa Stasiak., infonmatyka – Ewa Misiak, wychowanie fizyczne – Bożena Baranowska, Arkadiusz Wappa i Artur Michalski.

działań zawsze prezentowane publicznie, jednoznacznie przekonały mnie, że dzięki permanentnemu opanowaniu zasad WDN (Wewnątrzszkolne Doskonalenie Nauczycieli) można podjąć wysiłek stworzenia nauczycielskiego zespołu. Po spotkaniu z nauczycielami przyszłego Gimnazjum nr 2, z mniejszymi obawami oczekiwać będę rezultatów reformy szkolnej. W trakcie tej intelektualnej przygody narzucało mi się podejście twórcze do siermiężnej przecież rzeczywistości. Bez obaw dyskutowano o problemach z podręcznikami, a w żart obróciło się stwierdzenie fakt, że przepaliła się właśnie żarówka w ostatnim projektorze Multifoskopie. Istotnym problemem dla dyrektor Michałowicz są natomiast takie kwestie organizacyjne jak chociażby poważny dylemat dzielenia języków językowych (do czego szkoła jest zobowiązana) czy możliwości organizacyjne ułożenia planu lek-

Innym zmartwieniem są nazbyt liczne, bo po trzydziestoosobowe klasy ze szkoły nr 4. Ale są troski na przyszłość, a na najbliższe tygodnie przed Elżbietą Michałowicz stoi pilne zadanie stworzenie z grupy nauczycieli zintegrowanego zespołu pedagogów gotowych zmierzyć się z poważnym wyzwaniem. Sądząc po tym co działem w ubiegłym tygodniu to „zaproszenie kręgu" szefowej drugiego gimnazjum powinno się udać.

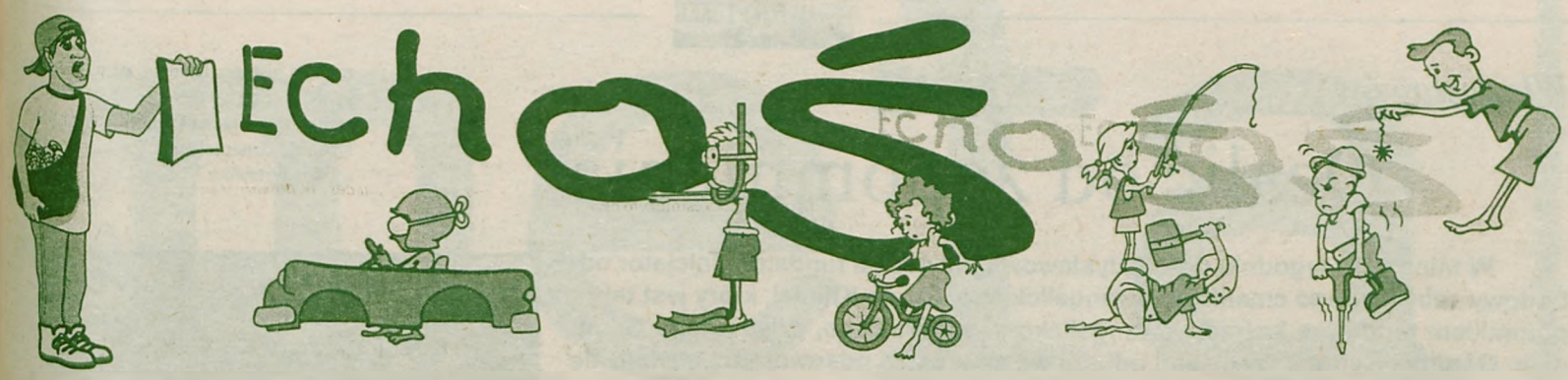

GALERYJKA ECHOSIA

Pięcioletnia Ada Białas tego ślicznego, wesołego jeżyka robiła dwa tygodnie. Jest piękny.

Róża dla ukochanej Mamy

Róża to najpiękniejsza roślina,
Gdy rośnie i się rozwija.
Gdy zakwita w świetle słońca,
Jest taka piękna i pachnąca,
Pachnąca przez zapach swój różany,
Zawsze dla Ukochanej Mamy.

Kasia Mielcarek, kl. III

SPONSOR

UWAGA
kochane dzieciaki
POWIEDZ MAMIĘ, POWIEDZ TACIE

Prezent
na
Dzień Dziecka

Dla każdego, kto kupi dla Was zabawki, nasze sklepy w dniach od 14 maja do 1 czerwca udzielą specjalnego
rabatu w wys. 4 proc.

SKLEP „OLEŃKA" - Turek, ul. 650-lecia 8
SKLEP „NATALIA" - Turek, pl. Wojska Polskiego 12

NAGRODZENI:
Michał Sobolewski z Turku;
Kornel Sojecki z Turku

Nagrodą będzie talon wartości 30 złotych do zrealizowania w sklepie „Natalia" i „Oleńka", który można odebrać w redakcji „Echa Turku".
Rozwiązanie krzyżówek,
własne propozycje (krzyżówki, które sami ułożycie, rysunki, które sami narysujecie, zabawne zdjęcia, itp.) przesyłajcie pod adresem redakcji: 62-700 Turek, ul. Kaliska 35.
Nagrody czekają!

Krzyżówka nr 21

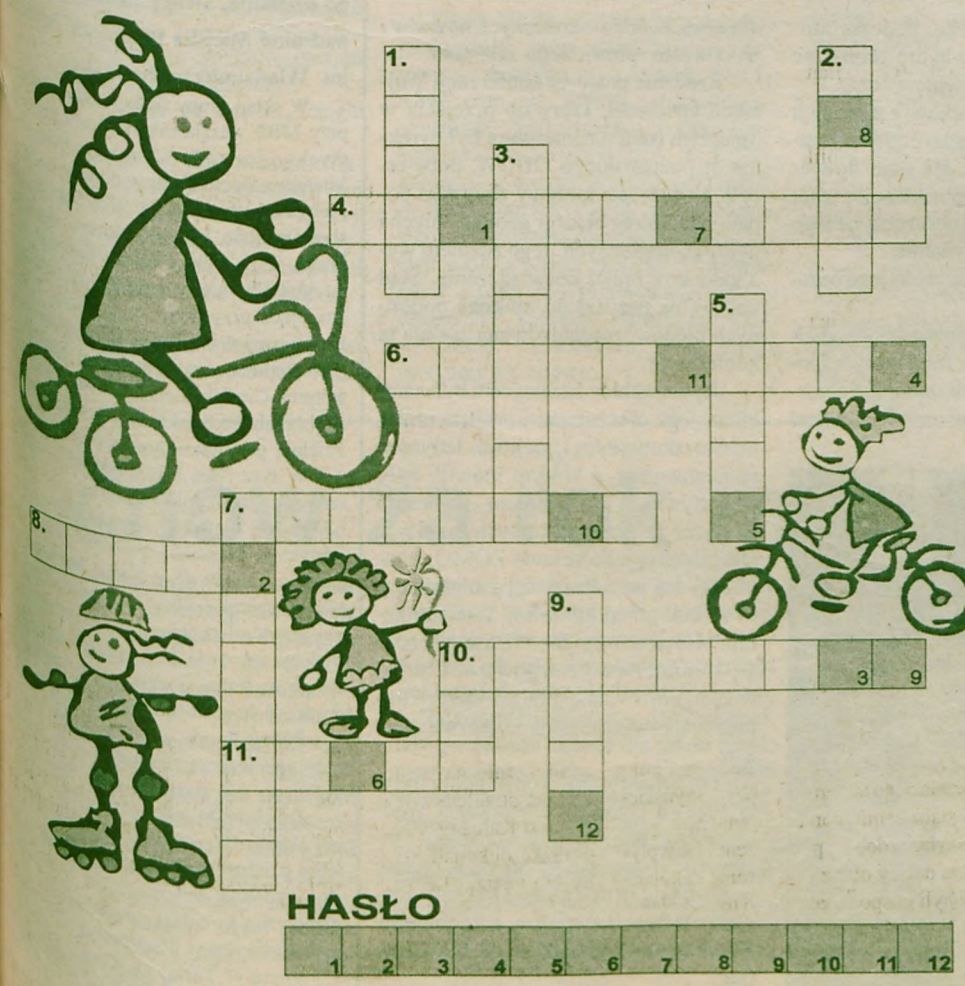

Pionowo

1. Pojazd na dwóch kółkach, ale nie jest to rower
2. Używasz jej do gry w siatkówkę lub w nogę
3. Lekarz, leczy wady wzroku
5. Miasto Mikołaja Kopernika
7. Domowy jedwabny lub z frotte płaszcz, zakładasz go po kąpieli
9. Jaka rzeka przepływa przez Poznań?
10. Podłoga jeziora lub morza

Poziomo

4. Sportowa bluzka na krótki rękaw
6. Rodzice Twojej mamy, to dla Ciebie?
7. Są wzywani zawsze, kiedy gdzieś się pali
8. Owoc z dużymi pestkami w środku
10. Osiem + cztery
11. Np. RM FFM lub Zet

Redakcja nie odpowiada za nadesłane materiały.
Kolumnę opracowała: J. Gawrońska

Władysławów

Ocalić od zapomnienia

W minionym tygodniu do Władysławowa przyjechał fundator i inicjator odbudowy zabytkowego cmentarza ewangelickiego, Bruno Kneifel, który jest także potomkiem fundatora kościoła ewangelicko-augsburskiego, dzisiejszego Gminnego Ośrodka Kultury. Prace nad odbudową cmentarza posuwają się powoli, ale systematycznie od dwóch lat. Cmentarz położony jest w bardzo malowniczym miejscu (na wzgórzu w Felicjanowie), z którego roztacza się widok na panoramę Władysławowa i okolic oraz na... sanktuarium maryjne w Licheniu.

Cmentarz ewangelicki we Władysławowie powstał około roku 1750. Od zakończenia II wojny światowej był niszczony i okradany. Kilkanaście lat temu wpisany został do rejestru zabytków województwa konińskiego, ale niczemu to nie pomogło. Dopiero Bruno Kneifel zainicjował remont cmentarza, który prowadzony jest od dwóch lat.

Do dziś wycięto część dzikich zarośli, które obrosły alejki i groby. Ustawiono i odrestaurowano zniszczone nagrobki, w centralnej części cmentarza postawiono metalowy krzyż, ogrodzony kutą kratą. W końcu, przy ruinach dawnej bramy wjazdowej, ustawiona została tablica informacyjna o tym historycznym miejscu.

Cmentarz ewangelicki dla mieszkańców Władysławowa pełni rolę parku i właściwie jest jedynym miejscem, gdzie można wybrać się na spacer. Z myślą o spacerowiczach, Bruno Kneifel zamówił ławki. Będą one postawione w miejscach, z których będzie można oglądać okolice Władysławowa, a nawet licheńskie sanktuarium, odległe o 30 kilometrów w linii prostej. W najbliższym czasie także na koszt pana Kneifla wykonane zostaną krzyże, które zginęły z nagrobków. Do tej pory w odbudowę cmentarza nie zaangażowały się władze gminy. Tymczasem koszty materiałów i ludzkiej pracy przekraczają możliwości finansowe jednej osoby. Mieszkańcy gminy, włączeni w odbudowę cmentarza, zapowiadają, że z prośbą o pomoc zwrócą się do Rady Gminy. Mówią:

– *Piętnaście lat temu potrafiliśmy uratować od zniszczenia stary kościół ewangelicki, adaptując go na Dom Kultury, to zróbmy to samo z cmentarzem. Różnica jest taka, że tutaj potrzebni są ludzie, a w mniejszym stopniu pieniądze. Pozwólmy, aby Władysławów stał się przykładem sensownego łączenia przeszłości z teraźniejszością.*

Bruno Kneifel bardzo chciałby uratować cmentarz. Mówi, że nie dla siebie, ale dla potomnych, dla tych, których przodkowie są tutaj pochowani. Na cmentarzu ewangelickim spoczywają mieszkańcy Władysławowa z czasów, kiedy był on jeszcze miasteczkiem, kiedy na równi żyli obok siebie Polacy, Niemcy i Żydzi.

Taka wyjątkowa postawa Bruno Kneifla już teraz zasługuje na uznanie. Od dwóch lat bezinteresownie poświęca on czas i pieniądze tylko dlatego, aby nowe pokolenia mieszkańców tej gminy nie zapomniały o tych, którzy tworzyli jej historię. Dlatego, na wniosek mieszkańców gminy jeden z radnych planuje wystąpić z inicjatywą uhonorowania Bruno Kneifla odznaczeniem „Zasłużony dla gminy Władysławów".

zdj. A. Zawadka

– *Chcę tylko uratować ten cmentarz* – **mówi Bruno Kneifel, który od dawna mieszka w Niemczech, ale nadal kocha swoją rodzinną miejscowość, Władysławów**

Uniejów

Gdyby nie hotel

Podzielenie się doświadczeniami nabytymi w ciągu dziesięcioletniej eksploatacji zbiornika „Jeziorsko" było ideą przewodnią trzydniowej konferencji naukowo-technicznej, która odbyła się na uniejowskim zamku.

W konferencji wzięło udział 120 osób reprezentujących Okręgowe Dyrekcje Gospodarki Wodnej z Poznania, Warszawy i Wrocławia oraz uczelnie: Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Uniwersytet Łódzki, SGGW Warszawa i Akademię Rolniczą w Poznaniu.

Naukowcy i praktycy wygłosili 35 referatów dotyczących całokształtu funkcjonowania zbiorników retencyjnych. Wypowiedzi ograniczono do 10 minut, przez co mówcy zmuszeni zostali do streszczenia omawianych tematów. Ograniczenie to rekompensowało 467 – stronicowe wydawnictwo z pełnymi wersjami referatów, które otrzymali wszyscy uczestnicy. Zorganizowano im również trzygodzinną wycieczkę, podczas której zwiedzano obiekty hydrotechniczne zbiornika oraz elektrownię wodną.

Jednym z uczestników konferencji był radny powiatu tureckiego Józef Frątczak, reprezentujący, jak nam powiedział, rolników lewobrzeżnej części zbiornika, najbardziej narażonej na jego bezpośrednie oddziaływanie.

Jego zdaniem spełniła ona jego oczekiwania.

– *Konferencja* – powiedział – *spełniła moje oczekiwania. Naukowcy w sposób otwarty mówili o eksploatacji zbiornika i związanymi z tym często ujemnymi dla mieszkańców okolicznych terenów i środowiska naturalnego skutkami.*

Rzecznik prasowy konferencji Wojciech Orłowski, który do przejścia w ubiegłym roku na emeryturę był dyrektorem poznańskiego ODGW, potwierdził, że w czasie budowy zbiornika popełniono szereg błędów geologicznych i hydrogeologicznych. Jego zdaniem wynikało to z braku doświadczenia. Stąd też, by na przyszłość uniknąć podobnych błędów, zorganizowana została ta konferencja.

Jej uczestnicy zachwyceni byli zamkiem, jego otoczeniem i swoistą małomiasteczkową aurą Uniejowa. Jedynym mankamentem, o którym mówili, były prymitywne – ich zdaniem – warunki panujące w przyzamkowych hotelach. Określano je jako koszary ZOMO, a kojarzyły się im najczęściej z mieszkającymi tam przed kilku laty Wietnamkami. Mówiono, że dopóki nie poprawi się komfort bazy noclegowej w Uniejowie, organizowanie tutaj tak dużych imprez naukowych będzie mijało się z celem.

Organizatorami konferencji były: Okręgowa Dyrekcja Gospodarki Wodnej w Poznaniu, Wydział Melioracji i Inżynierii Środowiska Akademii Rolniczej w Poznaniu oraz Zarząd Oddziału Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Wodnych i Melioracyjnych w Poznaniu.

(art)

zdj. A. Tyczyno

Jedynym „spoza branży" uczestnikiem konferencji był Józef Frątczak (w środku, w drugim rzędzie)

Turek pod pegazem

Od ubiegłego roku dla poetów związanych z Turkiem zaistniała szansa bardziej skutecznego i zorganizowanego działania. Swój patronat roztoczyła nad nimi Miejska Biblioteka Publiczna im. Włodzimierza Pietrzaka.

W skład grupy funkcjonującej przy MBP weszła młodzieżowa grupa poetycka „Jestem", która narodziła się w Miejskim Domu Kultury pod okiem Sylwii Pietrzak,w składzie: Monika Sekura, Mirosław Dziedzic, Jakub Kozłowski, Anna Malińska, Eliza Pałka, Monika Ilkowska, Katarzyna Chojnacka oraz grupa wcześniej istniejąca przy MBP w składzie: Jerzy K. Andrzejewski, Mateusz Bourkane, Elżbieta Galoch, Artur Jurgawka, Ewa Jaśmierek-Cieślak, Lech Lament, Irena Wałek i Jakub Werbiński. Obie te grupy będą działają pod wspólnym patronatem.

W tym roku literaci zapowiadają intensywne działanie. Już na początku odbyło się spotkanie z popularnym krytykiem literackim Leszkiem Żuliński ma dokonać wyboru wierszy i napisać posłowie do przygotowanej antologii skupiającej naszych poetów. Podczas wizyty w Turku przeprowadzi lekcję na temat poezji współczesnej i gorąco dokonał oceny kilku wierszy.

Pełnej kwoty potrzebnej na wydanie antologii jeszcze nie ma, jednak niektórzy sponsorzy już wyrażają chęć pomocy.

Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej Wanda Grzeszkiewicz zapowiada kolejne działania związane z szerzeniem poezji i pomocą dla piszących. W przyszłości planowane są dalsze spotkania z krytykami i historykami literatury.

Poetą w Turku na pewno nie zabraknie. My, jako redakcja, życzymy weny nie zabrakło również.

meta

dodatek dla nie-dorosłych

To już piąty numer „Mety" - a jeszcze tak niedawno pomysł stworzenia specjalnej wkładki dla nie-dorosłych w „Echu Turku" wydawał się szalony i niemożliwy do zrealizowania.

Nigdy wcześniej nie mieliśmy doświadczenia w robieniu gazety — ciągle więc uczymy się nowych rzeczy starając się stworzyć coś interesującego i przy okazji dobrze się bawić.

To już piąty numer, pora więc odsłonić rąbka tajemnicy - przeczytajcie więc co się dzieje zanim „Meta" trafi do Waszych rąk:

PIĄTKA NA „MECIE" — „META" NA PIĄTKĘ

Sobota 10.00 — spotkanie redakcji (zgadnijcie ile osób przychodzi punktualnie po piątkowych imprezach!), na razie jeszcze nikt nic nie wie - jak tylko uda się szerzej otworzyć oczy, zaczniemy myśleć o następnym numerze

11.00 — myślimy, „Meta" powoli nabiera kształtu, wiadomo już kto o czym chce pisać, kto spróbuje do pisania namówić kolegę, który wspaniale zna się na... (np. komputerach, poezji, podróżach itp. W zależności o którego kolegę chodzi tym razem), kto gdzieś zadzwoni dowiedzieć się czegoś ciekawego.

11.30 — pora na herbatę, ciągle myślimy

12.00 — myślimy już bardziej o zbliżającym się sobotnim popołudniu niż o gazecie, która i tak ma wyjść za trzy tygodnie, umawiamy się więc na następne spotkanie — finałowe, ostatnie przed Wielkim Dniem, czyli datą wydania.

To, co się dzieje między jednym a drugim spotkaniem to po prostu twórczy chaos — trochę pisania, trochę rozmyślania, trochę leniuchowania. A wszystko to na linii Turek — Poznań, gdzie najczęściej przebywa malutka cząstka redakcji. W miarę zbliżania się Wielkiego Dnia, twórczy chaos ustępuje miejsca miłym obowiązkom — chociaż mogą one nie wydawać się już takie miłe, gdy czas goni a kartka jeszcze nie zapisana.

Piątek 20.30 — tym razem wszyscy punktualnie, teraz najważniejszy moment — dzielimy się z innymi tym, co udało nam się napisać, rozmawiamy, chwalimy, krytykujemy, poprawiamy, śmiejemy się, czytamy listy od Czytelników — z niebytu wyłania się „Meta" — teraz tylko (!!!) trzeba wklepać wszystko do komputera, rozmieścić na makietach stron, a potem zawieźć do Konina, gdzie gazeta przygotowywana jest do druku. Już niedługo zobaczymy efekt — „Metę" w kioskach. A w sobotę spotkamy się znowu...

I tak w skrócie można opisać narodziny „Mety" — oprócz tego jest jeszcze mnóstwo drobnych szczegółów — np. jak wpisaliśmy wszystko do komputera i zepsuł się twardy dysk tak, że w żaden sposób nie można było skopiować tego na dyskietkę, jak w deszczu jeździłam na rowerze, żeby zebrać od wszystkich materiały do numeru, który już już miał się ukazać, jak przy składaniu gazety pomylono wszystkie artykuły i połowa materiałów, ku naszemu zdziwieniu, nie ukazała się, jak Lidka — nasza Pani od Rysunków — denerwuje się, że nie może nic narysować, bo jeszcze nikt nie dał jej artykułów do zilustrowania, itd.

Któż by jednak martwił się takimi drobiazgami!

Najważniejsze, że ciągle jesteśmy razem, za co wszystkim Czytającym, Piszącym i Rysującym, wielkie dzięki!

Aneta

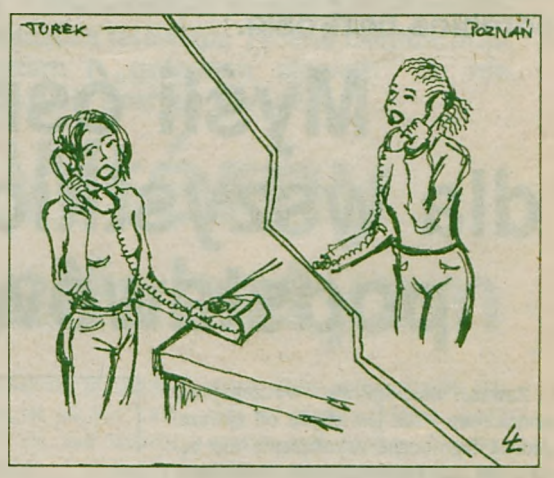

Znów za rok matura?

Matura, matura, matura — to ostatnio bardzo głośny temat szczególnie dla nas, niedoszłych maturzystów. Na szczęście egzaminy pisemne mamy już za sobą i połowa stresów za nami. Tematy, jak już pewnie każdy wie — były różnorodne i trudno jest je posegregować na te trudniejsze i te łatwiejsze, zresztą jeszcze przed maturą każdy nastawiał się na jakiś temat i tylko czekał z nadzieją, że uda mu się w niego trafić. Krążyło wiele plotek dotyczących tematów chociażby z języka polskiego — ja, gdy słyszałam jakie mają być pytania, za każdym razem starałam się zrobić sobie plan i przykładowy szkic mojej pracy, po niedługim jednak czasie zwątpiłam, ponieważ tych plotek z dnia na dzień było coraz więcej a i tak na maturze, jak się później okazało, nie było żadnego z owych „plotkarskich" pytań.

Najgorszy był pierwszy dzień egzaminów — jeszcze dobrze nie udało mi się rano otworzyć oczu, a już usłyszałam w telewizji o dzisiejszym egzaminie dojrzałości. Potem kolejny stres, a mianowicie losowanie ławek w których przyszło nam siedzieć, każdy tylko się modlił, żeby nie wylosować pierwszych, niestety ktoś musiał je zająć — jednym słowem miał mniej szczęścia od innych. Drugiego dnia już było lepiej, każdy wiedział co go czeka, jak ma sobie rozłożyć czas, żeby zdążyć wszystko napisać. Ale to wcale nie znaczy, że nikt się nie bał — stres towarzyszył nam nadal.

Skończyły się egzaminy pisemne i pozostało nam już tylko czekanie na wyniki, co również kosztowało nas wiele strachu. Wszyscy mówili byle zdać egzamin pisemny tj. polski i drugi wybrany przedmiot, potem bowiem to już jakoś będzie. Moim zdaniem wcale tak nie jest, dopiero na egzaminie ustnym (żadne ściągi wtedy już nie pomogą) można zrozumieć, co to jest strach. Nawet obgryzanie paznokci nie pomaga, tym bardziej że się jest na końcu listy zdających i czeka się godzinę, dwie, trzy, cztery, aż przyjdzie pora, by w końcu wejść, wylosować pytanie i albo odetchnąć z ulgą, albo załamać się już całkowicie. Komisja cóż — bacznie obserwuje, czasem pomaga, ale poza tym nie jest tak źle. Jedno jest pewne — trzeba sobie wbić do głowy, że komisja jest naszym przyjacielem i że nie chce zrobić nam krzywdy — wtedy każdy czuje się znacznie lepiej.

Połowa egzaminów za nami już niedługo wielu z nas otrzyma upragnione świadectwo dojrzałości, mam tylko nadzieję, że nikt nie będzie sobie musiał śpiewać, że znów za rok matura — tego sobie i wam życzę.

Kaśka

30 maja 1999 r.

A może by tak studiować... hispanistykę na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu

Przez całe pięć lat studiowania na hispanistyce nigdy nie opuściła mnie myśl o trafności wyboru właśnie tego kierunku. Nie mam jednak na myśli doskonałego systemu nauczania ani profesjonalnego przygotowania do zawodu „hispanista", cokolwiek to jest ten „hispanista". Aby uzasadnić swoją ocenę posłużę się zupełnie innymi kategoriami.

Pierwsza z nich to kategoria przyjemności — spełniona. Aż trudno uwierzyć we wszechobecność panujących tu zwyczajów rodem z przedszkola; zielona lekcja w patio, 'conversaciones' w piaskownicy, egzamin praktyczny pod 'uśmiechniętą' wierzbą, wykłady w pobliskiej „Caf Gazeta". Tylko rodzina się dziwi, że wracasz z zajęć taka opalona ... „— Studiuję przecież filologię bardzo słonecznego kraju"— szybko rozwiewasz podejrzenia o wagary i rzucasz się rozpaczliwie do garnków by sprawdzić, czy mama nauczyła się już przyrządzać krewetki „a, la plancha con ajo". Tak bardzo tęsknisz za hiszpańską kuchnią, a do wakacji jeszcze całe dwa miesiące. Wyjazdy letnie są oczywiście najprzyjemniejszą formą poznawania hiszpańskiej kultury i świetną okazją do „szlifowania języka". Dla mnie były one dodatkowo doskonałą szkołą życia i szaloną przygodą kulturalno-kulinarno-obyczajowo-krajoznawczą.

Szansę na wyjazd mają wszyscy, gdyż ci, którym brakuje pieniędzy, chęci do pracy w Hiszpanii lub po prostu odwagi, aby wybrać się samodzielnie za granicę, mogą otrzymać stypendium. Wystarczy się tylko uczyć języka baskijskiego (fakultatywnie).

Kategoria spokoju ducha — spełniona. Na wydziale filologii hiszpańskiej w Poznaniu czas nie jest twoim wrogiem. Nikt się tu na ciebie nie pogniewa za małe półgodzinne spóźnienie (no, może z małymi wyjątkami). Jedna z najbardziej wielkoduszych osób tworzących Szacowne Ciało Pedagogiczne, pani Mercedes S., rodem z gorącej wyspy Kuba, zwykła powtarzać w takich sytuacjach stare przysłowie ze swego kraju: „Nigdy nie jest za późno, jeśli masz dobrą wymówkę". Możesz się wtedy wyżalić po hiszpańsku na każdy temat: że autobusy tak szybko uciekają z przystanków, że masz wiosenne przesilenie, że odwiedzili cię właśnie sto lat nie widziani znajomi. Zostaniesz zrozumiany bo na żadnym innym kierunku nie ma tak rodzinnej atmosfery.

Kategoria pro-rodzinna. Oprócz wyżej wspomnianej otwartości na ludzkie problemy jest tu też miejsce i czas na wychowywanie dzieci. To przecież takie naturalne. Nie zdziw się więc jeśli zajęcia z języka portugalskiego opóźnią się trochę ze względu na porę karmienia małego Miguela, wydziałowego dzieciątka polsko-portugalskiego małżeństwa, popularnie zwanego Świętą Rodziną. Jutro twoje dziecko może być głodne i jeśli będzie trzeba to Mara na pewno na ciebie poczeka.

Kategoria wolnej woli. Skłamałabym, gdybym napisała, że nigdy do niczego nie musiałam się na tych studiach przymusić. Ale to nie jest wina Uczelni lecz osobistych, chwilowych słabości charakteru. Wyjątki od tej zasady stanowią dwa, może trzy przedmioty, z którymi problem jest taki, że są prowadzone przez nieodpowiednie lub nudne osoby.

Prawo do wolności manifestuje się natomiast szczególnie na wyższych latach studiów. Nie będziesz już raczej przymuszany do regularnego uczęszczania na zajęcia. W zamian na zaliczenie napiszesz jakieś wypracowanko lub mądrze odpowiesz na kilka pytań związanych z zaniedbaną przez Ciebie materią.

Kategoria zgodności z filozofią życia. Studiując filologię hiszpańską trudno nie być futurystą — manianistą (z hiszp. manana — 'jutro'). Ten sposób działania hołduje starej hiszpańskiej zasadzie: „co masz zrobić dzisiaj, zrób jutro". Uczył się kiedyś u nas portugalskiego pewien sumienny, punktualny student medycyny. Po trzech miesiącach wykończył się nerwowo. Nie zniósł nadmiaru spokoju.

Po przeczytaniu ostatniej historii możecie odnieść mylne wrażenie, że my tu tylko zbijamy bąki, po czym robimy sobie zbiorową sjestę. Nic podobnego. Uczyć się trzeba a corocznie „praktyczne z hiszpana", niejednej osobie sen z powiek spędziły. Natomiast różnica między naszymi egzaminami a tymi na prawie czy nawet anglistyce polega na tym, że nie kończujemy w nocy ze śpiworami na Uniwerku, żeby zapisać się na jakiś lepszy termin lub aby wejść przed innymi do sali. Wyścig Pokoju omija piąte piętro w bloku „A", przy Alei Niepodległości 4. A zresztą i tak mogą przecież przełożyć egzamin na jutro...

Ania Z.
studentka V roku manianistyki

Kto nie chciałby wakacji?! Chyba nie ma takiego osobnika. Trudno się dziwić - po tylu miesiącach męczarni z pewnością należy się każdemu odrobina beztroski.

Myśli ósmoklasistki, dla wszystkich absolwentów podstawówek i nie tylko

Zawsze niecierpliwie wyczekujemy końca roku - tak jest chyba od zawsze. Jednak tegoroczne zakończenie nie będzie dla nas, ósmoklasistów, takie zwyczajne. Tym razem, wraz z otrzymaniem świadectwa, staniemy się oficjalnymi absolwentami szkoły podstawowej! Dla niektórych być może to tylko suchy fakt, ja jednak myślę, że nikomu nie jest to tak zupełnie obojętne, że na dobre rozstaje się ze swoją szkołą. Zawsze kombinujemy jakby tu delikatnie urwać się z lekcji — ale kilka dni nieobecności to nie to samo co rozstanie na zawsze. Bo chociaż nikt z nas nie przepada za wkuwaniem i rannymi pobudkami, to jednak szkoła to nie tylko męczarnia...

Spójrzmy na wszystko z drugiej strony. Spotykamy tu ludzi, których znamy od dawna i z którymi widujemy się najczęściej. Mamy wśród nich sprawdzonych kumpli — towarzyszy wspólnych wypadów gdziekolwiek. W klasie często można się pośmiać, odstawić jakiś numer, czy po prostu dobrze się bawić. Myśl o tym, że w nowej szkole trzeba będzie wszystko od początku budować na nowo, nie każdego cieszy.

To prawda, że zaczyna się nowy okres w naszym życiu. Jedni niecierpliwie go oczekują, inni myślą o nim z przerażeniem. Jak powinno być naprawdę? Lęk w jakimś stopniu jest potrzebny, pomaga zachowywać dystans do tego co nowe, umożliwia nam rozsądne przemyślenia, pozwala uniknąć nieprzewidzianych kłopotów. Nie można zawsze iść na pierwszy ogień, pchać się ślepo w nieznane — można czasem nieźle się sparzyć (uppps, zrobiło się trochę poważnie). Ale nie warto także siedzieć skulonym z boku i obserwować jak życie samo się toczy — wtedy wszystko co najpiękniejsze może nas ominąć.

Niczego do końca nie da się przewidzieć — najważniejsze to wyznaczyć sobie cel i dążyć do niego za wszelką cenę. Mam tylko nadzieję, że szkoła średnia będzie nam w tym pomagać. Wszystko zależy od nas — to my kierujemy swoim życiem i jeśli nauczymy się być sobą, to nie może się nie udać. Moja rada — nigdy nie rozstawaj się z optymizmem, bo on, chcąc nie chcąc, zawsze poprawia samopoczucie, a jeśli racjonalnie będziemy patrzeć przed siebie, to nic nie jest w stanie stanąć nam przeszkodzie.

Jeszcze niecały miesiąc do końca roku, wykorzystajmy go więc jak najlepiej (na zabawę ma się rozumieć). Starajmy się wynieść z podstawówki jak najlepsze wspomnienia — bo w sumie chyba o to przecież chodzi.

Szkoła średnia nie jest chyba taka zła a bycie absolwentem podstawówki musi wcale przerażać. To po prostu jeden z etapów w naszym życiu.

Póki co, życzę powodzenia na egzaminach i udanej zabawy na balu!

Turek miastem emerytów

Często w Turku słyszy się opinie, szczególnie wśród młodych ludzi, że nasze miasto to dziura, że nigdy nic się tu nie dzieje, że nie ma fajnych koncertów itd. Czy taka właśnie jest prawda?

Nasze małe miasteczko położone jest 45 km od najbliższego teatru, 70 km od operetki czy filharmonii, podobnie tyle od większych sal koncertowych odwiedzanych przez gwiazdy polskiej muzyki. Jednak to nie odległość jest winna coraz większemu oddalaniu się większości mieszkańców naszego miasta od różnych form kultury: kin, koncertów, recitali itp. Ale mentalność samych ludzi. I nieprawda jest, że to wina MDK gdyż nic ciekawego nie potrafi zorganizować. Swego czasu byłam na dwóch wspaniałych koncertach muzyki kameralnej, gdzie artyści byli zmuszeni grać praktycznie do pustych siedzeń, a nie jest to na pewno przyjemna robota. OK, ktoś może powiedzieć, że znosi każdy rodzaj muzyki byle nie klasyczna czy Disco Polo, i gdyby do Turku przyjechał jakiś fajny polski zespół grający muzykę młodzieżową, to na pewno poszedłby się pobawić. Ale, dla Twej wiedzy, Młody Turkowianinie, przypadki odwoływania koncertów zespołów grających muzykę młodzieżową również zna nasze miasto!

Najprawdopodobniej i droga do kina została zapomniana przez większość. Z wyjątkiem kilku filmów, zbierających trzeszą naprawdę kiepskie recenzje (np. Mortal Kombat 2), często zdarza się, że na seans nie przychodzi nawet te dziesięć wymaganych osób, a film zostaje odwołany. Zdaje się, że część z nas, Turkowian, cierpi na coś w rodzaju alergii na nieco ambitniejsze filmy, gdzie scenariusz odrobinę się komplikuje, gdzie krew nie leje się strumieniami i gdzie mówią poprawnym językiem. Są też ludzie, którzy niestety nie mogą opuścić domu w czasie, gdy odbywają się imprezy, gdyż akurat zajęci są problemami Kelly z „Beverly Hills", zawiłością życia bohaterów „Klanu", albo całym sercem kibicują uczestnikom „Idź na całość".

Są jednak przedstawienia organizowane przez MDK czy szkołę, na których można znaleźć komplet widzów. Na czym polega fenomen tych przedstawień każdy chyba wie — odbywają się one w czasie lekcji!

Na szczęście i w Turku zachowało się kilku entuzjastów i dzięki nim osobiście możemy zobaczyć co to jest Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Poza tym zdaje mi się, że nie mamy jeszcze sytuacji kryzysowej i znaleźli się chętni na koncert Edyty Geppert i Michała Bajora. Szkoda jednak, że na koncerty przyciągają nas tylko znane nazwiska i mam nadzieję, że do pojawienia się na nich nie pchnął nas snobizm.

Lichnera

Rozważania roztropne nad dzisiejszym chceniem i niechceniem

Jak edukacja trudną jest sztuką dla młodzieży, sam przekonałem się na własnej skórze. Zdawać by się mogło, że od wieków jedno hasło nam panuje i w życiu i w szkole: „Nie chcę ale muszę". Zerwać nam z nawykiem wyssanym z mlekiem matki każą i „róbta co chceta" wciąż nie pozwalają. Kiedy my się chcemy zaprzeć i dumni postawić, już nas gromy jasne z nieba dopadają i z ziemią równają. Trudne więc życie młodziana trza czymś innym upiększyć. Tak więc płyną siwuchy i miodu rzeki wielkie niczym Wisła lub Odra, kolorując naszą szarość na inne szarości odcienie.

Inni lepsze przykłady skądeś biorą i z innowacyj pana Bella niezmiernie lubo korzystają, na starszyzny nieszczęście rachunki płacącej. Jakby tego było mało, inne nowinki techniczne śmią nam życie wciąż zabierać jak państwo podatki. Toć ten telewizor pudło snadne, wystawne, ze szklanym okienkiem, ciągle nam na siebie patrzeć każe. A tu utrapienie: co spojrzeć — ta sama Bogdana z głosem Czarka reklama. Albo z „kałacha" zamiast ze śrutówki wciąż do siebie walą. Wszędzie pełno tych Rambo i Terminatorów, albo innych wielkich. Ja wiem, że my do NATO wstąpili ostatnio i dobrych żołdaków potrzeba, ale kto z nas tak silny i nieśmiertelny? Bóg nam jednak szczęście i Hoffmana zesłał i pokazał prawdziwe oręże w „Mieczem i Ogniem" lub odwrotnie. Co się zaś tyczy kompiutra, to już inna sprawa. Uczyć się sztuk walki klawiaturą można, albo strony w tym, no... internecie, obejrzeć bardzo interesujące. A jakich zacnych kobiet są tam widoki szczególne...

Tak więc my chcemy się tej internetowej wiedzy nałykać, że nam tej książkowej i belfrowskiej wiedzy w Polszcze więcej nie trzeba. To dlatego my tak niechętni do szkoły i do nauki nieskorzy. My się sami wykształcim i na ludzi zrobim. A czy źle, czy dobrze, to już historyja kiedy oceni, jeżeli takowa będzie prowadzona.

Czas już kończyć te wywody, chociaż nie chcę, ale muszę. Trza przystąpić do zeszytów i ksiąg szkolnych grubawych, bo na razie o internetu i telewizora wiedzy tylko pomarzyć sobie mogę.

Żegnam. Z poszanowaniem.

Młody Obywatel Polszczy

Bajka o maturze...

Gdzieś na końcu świata, w pewnym małym miasteczku narodził się Pulpecik. Ku radości mamusi i tatusia okazał się wspaniałą, dorodną dziewczynką. Mimo iż jej małżowiny uszne były wielkości guzika od marynarki, udało jej się usłyszeć słowa matki; „To dziecko na pewno zda maturę".

Tak dorastał mały aniołek pod wpływem tych słów. Prawdę mówiąc słowo „matura" było drugim słowem jakie dziewczynka wymówiła (zaraz po słowie „baba"). Życie Sabiny, bo tak miała na imię ta młoda dama, nie było łatwe. Na każdym kroku przypominano jej o tym jednym, ważnym, decydującym całym życiu egzaminie. Cała rodzina mieszkała w klatce M jak matura, a w domu na śniadania kanapka a'la Matura i poprawiająca myśl Dziewczynka codziennie dostawała trzy arkusze papieru (oczywiście mogła dobrać jeszcze kolor), które stanowiły przedmiot zabawy. Ku rozpaczy dziecka było nawet wspominanie przez Kubusia Puchatka, że miód na jego mały móżdżek, gdyż była blondynką i Gucio nieuka. Na dobranoc serwowano opowieści o maminych koleżankach zmaganiach z ich egzaminami dojrzałości. Sabina bardzo chciała zostać harcerką, ale Cecylia Felagia, matka trzech masochistek powiedziała że, harcerki to dziwusy zbierający grzyby w lesie.

Życie osobiste" dojrzewającej również zaczynało się na (ki jak Mirek Matóżyski). Ro-

dziców dziewczyny chłopak ujął: swoim wdziękiem, garniturem skrojonym na modę maturalną i celującym maturalnym pochodzeniem (w rodzinie Matóżyskich z dziada na dziada przekazywane były szóstki na maturze). Młodzieniec doprowadzał do ekstazy, słuchającą Shazy mamę sabinią posiadaniem jednego zapasowego długopisu. Gdy widziała wystające z kieszonek długopisy krzyczała: „O kurcze!!! Wyglądasz jakbyś właśnie pisał maturę".

Edukacja szkolna śmignęła Sabinie jak Struś Pędziwiatr. W końcu nadszedł ten wielki dzień — 11 maja. W pamiętniku nazwała go Dniem Spełnienia. Przecież ona się urodziła po to, żeby zdać maturę, po to „ryła" dniami i nocami, czytając o lisie Wallenrodzie, pobłogosławionej podłodze, Panu na smyczy itp. Rankiem tego dnia 45 minut wyparowało jej z życiorysu, gdyż spędziła je jak każdy szanujący się maturzysta w toalecie. Nie danym jej było przełknąć choćby odrobinki M-kanapki ze względu na korale opinające jej żyrafią szyję. Tata zawiózł ją do szkoły samochodem, który dostał w nagrodę za zdaną maturę. Czekając na wylosowanie ławki Sabinie przelatywały przez głowę słowa Sokratesa „wiem, że nic nie wiem". Nie po to jednak została spłodzona by teraz te słowa stały się prawdą. Zdała wspaniale, jak i wszyscy jej znajomi i w ogóle cała szkoła i w ogóle cała Polska.

Morał: Matura nie jest straszna.

Nie taki diabeł straszny, jakim go malują.

Gośka&Lichnera

Czy grozi społeczeństwu wtórny analfabetyzm? Uważam, że tak! A dlaczego, zaraz to wyjaśnię. Podstawowym problemem są tu media, a zwłaszcza telewizja. To ona bombarduje nas obrazem i „gotowym słowem" co nie wysila naszych szarych komórek.

Wtórny analfabetyzm

Czasem zdarza się, że oglądamy wszystko „tak jak leci" nie zastanawiając się nad sensem tego co widzimy i słyszymy. Wielu z nas lubi posiedzieć przed telewizorem, każdy chyba lubi też obejrzeć jakiś dobry film. Ale ludzie, bez przesady! Telewizja po prostu niszczy naszą wyobraźnię a przy okazji ogranicza naszą zdolność czytania. Zdałem sobie z tego sprawę już dawno. Zauważyłem bowiem, że nastolatki nie potrafią czytać. Tak, to jest prawda! Nie ma nic bardziej pocieszającego, jak człowiek łamiący się przy czytaniu kilku zdań. Ale to mnie wcale nie dziwi, skoro w tym roku połowa Polaków nie przeczytała żadnej książki. Za to praktycznie każdy potrafi wyrecytować tekst jakiejś głupkowatej reklamy.

Pytam więc, dlaczego ludzie nie czytają książek? Przecież nie w każdą sobotę trzeba jeździć na imprezy. Można usiąść czasem przy książce. Gwarantuję, że można to zrobić i nie grozi to utratą zdrowia. Nie ważne jest co czytasz, czy jest to szkolna lektura (fuj) czy jakaś nowelka (dla tych którzy już zupełnie zapomnieli jak książka wygląda polecam to drugie). Tylko w książce można przeżyć naprawdę fantastyczną przygodę, wcielić się w rolę jakiegoś bohatera, albo po prostu czytać i już. Gusty są różne. Jedni wolą Scotta Elyego, inni gustują w twórczości Grahama Mastertona, jeszcze inni uważają, że to Terry Pratchett jest najlepszy, moi koledzy szaleją na punkcie Sapkowskiego i Tolkiena.

Dlatego telewizja, owszem, ale bez przesady, a w między czasie chociaż dwa rozdziały jakiejś książki.

HERKANDER

Skóra, fura i komóra

Aby zaistnieć w środowisku młodych ludzi i wywrzeć jak najlepsze wrażenie potrzebne są dwa nieodzowne atrybuty: samochód i telefon komórkowy. O ile samochód to ogromny koszt i trzeba liczyć na łaskę i niełaskę rodziców, to komóra to już prawie żaden wydatek. Posiadając te dwa atrybuty, możemy spokojnie szukać szczęścia wśród młodych wilków w Turku, a tych na terenie miasta i okolic nie brakuje. Przechodząc w sobotnio-niedzielne wieczory w okolicach naszego rynku i ulicy Kolskiej możemy zauważyć grupki młodych ludzi stojących obok swoich maszyn, zawzięcie dyskutujących o ich parametrach, lub mniej zawzięcie o dziewczynach. Rytuałem jest POM - powolny objazd miasta z uwzględnieniem szczególnym płci odmiennej.

Należy rozróżnić tych, mających hojnych rodziców, dla których kupno samochodu czy telefonu, to kaszka z mleczkiem oraz tych, którzy staną na głowie byle tylko dorównać swoim kolegom. Aby ułatwić życie tym drugim, jedna z firm, sprzedająca telefony komórkowe, ma w swojej ofercie pierwsze 5 sekund rozmowy za darmo. To właśnie wystarczy do komunikacji między sobą, a jak nie, to dzwoni się wiele razy, byle tylko nie przekroczyć 5 sekund.

Samochód i komóra to jedna z metod zaimponowania dziewczynom, a że jest skuteczna, niech świadczą przykłady z życia.

Na szczęście okres młodych wilków kończy się w zderzeniu z rzeczywistością życia dorosłego, choć niektórzy dosyć długo nie potrafią się z tym pogodzić. Okazuje się, że samochód może służyć także do innych celów, a telefon komórkowy to tylko jeden ze środków ułatwiających komunikację.

Młodzi ludzie uczą się przeważnie z obserwacji dorosłych i swojego otoczenia - to oni są wzorem do naśladowania, więc dopóki model życia nastawionego na ogromną żądzę pieniądza będzie przeważał, to dla ogromnej większości młodych ludzi celem życia i marzeniem pozostanie skóra, fura i komóra.

Student

Obudziłeś się z kapciem w ustach? W głowie masz mętlik, którego nie możesz opanować? Oto kilka rad jak podnieść się z łóżka tak, aby zdrowym powrócić do pionu.

Niezależnie o której wstajesz, nie bardzo wiesz o której wróciłeś. Nie martw się, że spałeś poniżej normy — najważniejsze, że przespałeś choć jedną godzinkę.

Zacznij od mycia zębów, nawet gdy masz trudności z trafieniem szczoteczką do ust. Świeży oddech to podstawa dobrego samopoczucia.

Po skończonej nocy

Nie zrywaj się od razu z łóżka, bo nabawisz się tylko bólu głowy, a z nim lepiej z domu nie wychodzić. Leż spokojnie i głęboko oddychając pamiętaj, że kiedyś niestety będziesz musiał wstać. Popatrz sobie w sufit, nie myśl, poziewaj.

Gdy już wstaniesz nie rób gwałtownych ruchów. Idź do kuchni (po drodze ewentualnie zahacz o WC), wypij trochę wody mineralnej, łyknij witaminkę C i znów połóż się na kilka minut do łóżka. Poczekaj aż poczujesz się lepiej. Jeżeli przyjdzie Ci do głowy, że ruch pomoże Twemu sflaczałemu ciału, zsuń się powoli z łóżka i nie spiesząc się udaj się do łazienki (nie patrz w lustro - możesz się przestraszyć, a po co dodatkowy stres?).

Użyj więc pasty miętowej i wody z dodatkiem wyciągu z eukaliptusa do płukania.

Twarz umyj zimną wodą. Worki pod oczami obłóż kompresem z lodem. Teraz możesz spokojniej spojrzeć sobie w oczy. Gdy nacieszysz się swym widokiem, zadbaj o wygląd (swój i najbliższych).

Weź zimny prysznic używając mydła i szamponu o zapachu ziół (najskuteczniejsze!).

Orzeźwiony i pobudzony usiądź do śniadania — najważniejszego posiłku dnia. Nie przesadzaj. Jedz z umiarem, najlepiej nabiał (jogurcik, serek, itp.). Najedzony możesz sprostać kolejnym wyzwaniom (np. imprezom!).

Darkness

Na poziom sportowy zawodów wpływa nie tylko zawodnik (zawodnicy), ale także doping przybyłych widzów. W Turku najwidoczniej mało kto o tym wie, bądź bynajmniej nie dostrzega problemu.

Kibol — kibic — pseudokibic

W naszym mieście już dawno nikt nie emocjonował się sportem. Jedynych kibiców można jeszcze spotkać na meczu piłkarskim lub na zawodach szkolnych. Prawdziwi „kibole'' wymarli razem z siatkarskim klubem „Andrewex''. To wtedy po raz ostatni słyszałem dźwięk trąbek, bębnów i głośny kulturalny doping. Cała SP 5 drżała, gdy grali nasi, a gdy zwyciężali wiedziała o tym cała okolica. Dziś czasami aż żal spojrzeć na trybuny. Tylko na specjalne okazje przybywają tłumy. Na przykład podczas świąt majowych, zwłaszcza na pływalni, widownia była szczelnie wypełniona (głównie rodzicami głośno dopingującymi swoje pociechy). Jak przyjemnie było wtedy popatrzeć na zawody, a najlepiej czuli się z pewnością sami sportowcy. Jednak w zwykły szary dzień jest inaczej. Znudzona młodzież najchętniej dopinguje wtedy, gdy przepadają lekcje, a pozostali wychodzą z założenia, że nie ma po co iść. Nic dziwnego, że tak wielu uważa, że w Turku nic się nie dzieje. Na stadionie kibice siedzą tylko jak te „wapniaki'' i od czasu do czasu klasną niechętnie w dłonie. Jednak najciekawsze zjawisko w Turku to nowy typ pseudokibica. Nie jest to (na szczęście!) chuligan, który bije i demoluje. O nie! U nas wykształcił się pseudokibic, który robi wszystko, by ośmieszyć „swój'' klub, miasto, a nade wszystko siebie. Jest to szczególnie widoczne na stadionie. Usiądzie taki niby — specjalista (często podchmielony), który wszystko wie najlepiej i jak zacznie nadawać to skończyć nie potrafi. Najbardziej poszkodowany jest zwykle sędzia, który jest „ślepy'' i „kupiony''. Już nieraz na murawie lub poza boiskiem omal nie doszło do samosądów. Owszem, zdarzają się różne dziwne sytuacje, ale to nie powód, aby ci starsi panowie ruszali z pięściami lub kamieniami. A tyle dziś mówi się o zdziczałej młodzieży. Najgorsze jest to, że ryczy ci taki nad uchem jak stado baranów i nie pozwoli obejrzeć meczu w spokoju. Czasami to mi jest żal naszych piłkarzy na boisku, którzy wysłuchują tych często przykrych obelg i „najlepszych rad trenerskich'' od tych właśnie kibiców. Bo to dziwne, że mieszkańcy Turku są wiecznie niezadowoleni z gry swojego zespołu, niezależnie od tego czy wygrywają, czy przegrywają. Nie potrafimy się cieszyć nawet z największych sukcesów jakie odnosimy. Brak nam turkowianom tzw. patriotyzmu lokalnego.

Mnie zastanawia dziś tylko jedno, czy doczekam się kiedyś dopingu na miarę naszych oczekiwań i stawianych sportowcom wymagań? Może, kiedy odrodzi się w Turku duch prawdziwego „kibola'', odrodzi się też i nasz sport. Kto wie, zastanówmy się nad tym, może warto

k.k.

Spotkajmy się w Internecie!

Jeśli masz komputer i modem, i jeszcze do tego nie wydzwoniłeś całego swojego limitu impulsów przeznaczonego na Internet, to co stoi na przeszkodzie abyś mógł porozmawiać z innymi osobami online?

Mam na myśli wirtualne pogawędki w necie. Możemy oczywiście spotkać się na irc-u (ale do tego potrzebny jest specjalny program mIRC lub PIRCH i porozmawiać z ludźmi z całego świata (za jedyne 26 groszy za impuls). Można też odnaleźć się na ICQ albo prostu połączyć się ze stroną www.turek.com.pl i kliknąć na „Internetowe pogawędki''. A potem wystarczy już tylko czekać chwilkę, wpisać swoją ksywkę i można rozmawiać z kim się chce. Bardzo łatwo, szybko i poręcznie.

Skoro mamy już łamy, na których można wymienić poglądy, skoro jest już internetowa strona naszego miasta, skoro tak ciekawie jest korzystać z dobrodziejstw techniki, może warto by szcie wziąć udział we wspólnych internetowych pogawędkach (a kto wie, może stworzymy nawet prawdziwą dyskusję).

Zapraszam więc wszystkich chętnych do włączenia się do sieci na stronie www.turek.com.pl

29 maja o godzinie 21.00.

Spotkajmy się w Internecie!

✹ META - dodatek dla nie-dorosłych ✹

ul. Kaliska 35, 62-700 Turek tel. (061) 848 11 04

Numer przygotowali: Małgorzata Jankowska, Aneta Kąciak, Konrad Klecha, Agnieszka Lichnerowicz, Lidia Łagodzińska, Przemek Nowak, Ania Stefańska, Darek Szydłowski, Katarzyna Szymanowska

Specjalne podziękowania dla Ani!

PIŁKA NOŻNA

TUR TUREK – TULISIA TULISZKÓW 7:0 (2:0)

Przed rozpoczęciem spotkania część kibiców turkowskich zastanawiała się, czy Tur powalczy z lokalnym rywalem o prestiż, czy „odda" mecz, aby Tulisia zachowała szansę na awans do IV ligi. Wszelkie wątpliwości rozwiali sami piłkarze, wygrywając bardzo wysoko i zdecydowanie.

Derby dla Tura

Od początku było to ciekawe spotkanie obfitujące w zmienność akcji i nastrojów, sytuacji bramkowych, strzałów i wreszcie to co najważniejsze w futbolu – siedem goli. Ten mecz był również popisem gry Jacka Kanclerowicza. Stał się on niekwestionowanym liderem „turów", prezentując cały wachlarz swoich umiejętności piłkarskich: przyjęcie piłki, drybling, szybkość i skuteczność. Potrafi też umiejętnie znaleźć się we właściwym miejscu i czasie. Tak było w 14 minucie, gdy po akcji Śliga z Szymańskim piłka trafiła do wychodzącego na czystą pozycję Kanclerowicza, który nie miał żadnych problemów z pokonaniem Zajdela. Trzy minuty później mogło paść wyrównanie, ale T. Raszewski rozegrał pojedynek „sam na sam" z Adamem Delwo. W 26 minucie za kontuzjowanego A. Irchę wszedł na boisko Janusz Pańczyk i niemal od razu zdobył bramkę. Bardzo dobrze grający na lewej stronie Michał Szymański idealnie dośrodkował do wbiegającego w pole karne Pańczyka, a ten uderzeniem z pierwszej piłki pod poprzeczkę nie dał żadnej szansy bramkarzowi Tulisii. W tej części meczu rezultat mógł jeszcze zmienić Kiepura, ale piłka trafiła w słupek. Tuż po przerwie najlepszą okazję dla gości zmarnował T. Raszewski. Po fatalnym zagraniu Witkowskiego napastnik Tulisii przejął piłkę na linii pola karnego i mając przed sobą tylko bramkarza strzelił obok słupka. Było to duże ostrzeżeniem dla gospodarzy, którzy od tej pory zaczęli grać bardziej uważnie w obronie. Z kolei defensywa Tulisii niepewnych interwencji miała coraz więcej. W 62 minucie została ograna po szybkiej wymianie z „klepy" przez trójkę: Kanclerowicz – Szymański – Kiepura. W tym momencie, przy wyniku 3:0, podopieczni M. Bulińskiego przestali istnieć. Wykorzystali to zawodnicy Tura i poszli za ciosem. Czwartego gola zdobył Kanclerowicz po akcji Modrzejewskiego z Pańczykiem i biernej postawie Zajdela w bramce.

W kolejnych minutach dwa poważne błędy popełnił obrońca gości Piotr Raszewski. Dwukrotnie w okolicach własnego pola karnego stracił piłkę, co bezlitośnie wykorzystał Kanclerowicz oraz Lisik. Kropkę nad „i" postawił Andrzej Kiepura w 82 minucie. Podającym był Janusz Pańczyk. Zakończone derby były meczem z takiej kategorii, że kto pierwszy strzeli bramkę, ten wygrywa. Nie ulega wątpliwości, że piłkarze Tura na to zwycięstwo zasłużyli. Grali odważniej i stwarzali więcej sytuacji. Piłkarze Tulisii sprawiali wrażenie jakby zapomnieli co to jest skuteczny atak, gubiąc się kompletnie w okolicach pola karnego. Tymczasem „tury" zaprezentowały bardzo efektywny futbol. Drużyna prowadzona obecnie przez Piotra Pietraszka i Janusza Modrzejewskiego zagrała też z ogromną wolą walki od pierwszej do ostatniej minuty spotkania.

WIS

Mecz w liczbach

	TUR	TULISIA
Strzały celne	7	5
Strzały niecelne	5	5
Rzuty rożne	6	4

Bramkarz Tulisii Artur Zajdel rzadko robił krok do przodu

Gole: Kanclerowicz – 3 (14', 67', 70'), Kiepura – 2 (62', 82'), Pańczyk (27'), Lisik (76')
Żółte kartki: R.Wągiel (Tulisia)
TUR: Delwo – A. Ircha (Pańczyk 26'), Witkowski, Ignaczak, M. Ircha, Szymański, Śliga, Kanclerowicz, Sakwa (Modrzejewski 46'), Kiepura, Lisik
TULISIA: Zajdel (Grześkiewicz 70') – G. Raszewski, P. Raszewski, Paduch (Wasiewicz 74'), Rybicki, Nawrocki, Zieliński, P. Stolarek (Fabiański 74'), Karczewski, Wągiel, T. Raszewski

Pomeczowe opinie

Piotr Pietraszek, trener Tura: – *Znając zespół Tulisii nie mogliśmy pozwolić na zbyt wiele takim zawodnikom jak: Tomasz Raszewski, Zieliński i Karczewski. Uważam, że to się udało, chociaż Raszewski miał dwie stuprocentowe sytuacje. W naszym zespole słabo zagrał Witkowski, po błędach którego mogliśmy stracić bramki. Z kolei muszę wyróżnić Jacka Kanclerowicza. Rozegrał naprawdę bardzo dobry mecz. Zespół należy też pochwalić za wysoką skuteczność. Kibice powinni uwierzyć w nas i nie mieć żadnych domysłów jeżeli idzie o wynik. Gramy i walczymy do końca.*

Mirosław Buliński, trener Tulisii: – *Nie nastawiłem drużyny na grę defensywną. Przyjechaliśmy po to, żeby pokazać się kibicom z dobrej strony. Najgorsze są jednak mecze, , kiedy jest optyczna przewaga w polu, ale nie można strzelić bramki. Wtedy najczęściej się je traci. Kompletnie zawiódł mnie Piotr Raszewski w obronie i Zajdel w bramce. Pięć bramek obciąża ich konto. Nie poznawałem też Tomka Raszewskiego. Gdyby był bardziej skuteczny, to końcowy wynik mógł być całkiem inny. W efekcie ponieśliśmy bardzo wysoką porażkę, ale chociaż wiemy teraz, gdzie jest nasze miejsce. Nie ubolewam i do końca sezonu pracuję w Tulisii. Mam różne propozycje nad którymi się zastanawiam. Co będzie dalej, zobaczymy.*

Zdaniem zawodnika

Jacek Kanclerowicz, Tur: - *Byliśmy zespołem zdecydowanie lepszym. Każdy element, który przećwiczyliśmy na treningach zrealizowaliśmy w tym meczu tak jak być powinno. Były długie przerzuty, gra skrzydłami, cofanie się zawodników z ataku i walka o piłkę w środku pola. Efekty tego były widoczne na boisku. Naprawdę niezła gra i piękne bramki. W drugiej połowie meczu nastawiliśmy się na to, aby uzyskać jeszcze wyższy wynik i to się udało. Osobiście cieszę się z tego, że wróciła u mnie skuteczność. Gram w tej chwili na środku pomocy rozgrywającego, który wspiera napastników i ma skutecznie kończyć akcje. Myślę, że wszyscy są zadowoleni.*

Na zaproszenie prezesa Towarzystwa „Euro-Sport" w Hergnies we Francji (departament Hord) ekipa piłkarzy oldboyów z KWB „Adamów" 15 maja uczestniczyła w Międzynarodowym Turnieju Weteranów w piłce nożnej. Po serii zaciętych meczy piłkarze z kopalni zajęli wysokie, III miejsce.

Na francuskim podium

W turnieju uczestniczyło dwadzieścia drużyn, które w losowaniu podzielone zostały na cztery grupy. Drużyna KWB „Adamów" w swojej grupie zajęła I miejsce, po zwycięstwach nad drużynami: Vedrin z Belgii (3:0 - bramki strzelili: Andrzej Wypiorczyk i jedną Grzegorz Raszewski) oraz Escanaffles z Belgii (2:0 - bramki strzelił Andrzej Wypiorczyk). W meczu ćwierćfinałowym drużyna KWB „Adamów" zremisowała 1:1 z drużyną Thumaide z Belgii (bramkę strzelił Robert Ignaczak). W meczu półfinałowym oldboye z kopalni ulegli zespołowi Globe Trotters z Francji (0:1 po bramce strzelonej z rzutu karnego). Tym sposobem Francuzi zrewanżowali się za porażkę poniesioną w meczu finałowym w ubiegłym roku. W meczu o III miejsce drużyna KWB „Adamów" po zaciętej i wyrównanej walce pokonała drużynę Hergnies z Francji 1:0, a bramkę zdobył Zbigniew Bojnowski.

Reprezentacja KWB „Adamów" na turnieju weteranów piłki nożnej

Trzecie miejsce w Międzynarodowym Turnieju Weteranów drużyna KWB „Adamów" zdobyła w składzie: Piotr Prusinowski, Jerzy Nowicki, Stanisław Bojnowski, Krzysztof Gębalski, Gerard Sikora, Włodzimierz Pietrzak, Bogdan Wojtkowski, Józef Cajdler, Zbigniew Bojnowski (kapitan), Jerzy Frątczak, Robert Ignaczak, Henryk Niżałowski, Marek Rogowski, Grzegorz Raszewski, Marek Szczeciński i Andrzej Wypiorczyk. Trenerem jest Ryszard Kurzawa.

Wraz z grupą sportowców do Francji pojechali także przedstawiciele kierownictwa kopalni, trzech związków zawodowych działających na terenie zakładu, Rady Pracowniczej oraz Działu Socjalnego. Delegacja była serdecznie przyjęta przez mera Hergnies, Jacquesa Schneidera oraz gospodarzy i organizatorów turnieju. W trakcie zawodów zespół był gorąco dopingowany przez Polaków zamieszkałych w tym rejonie.

Drużyny: Globe Trotters z miejscowości St. Amand Les Eaux oraz Euro-Sport z Hergnies, które zajęły dwa pierwsze miejsca, będą uczestniczyć w turnieju piłkarskim o Puchar Dyrektora KWB „Adamów", który odbędzie się 19 czerwca w Turku.

AZ

TRIAL

Eliminacje w Krakowie

W miniony weekend w Krakowie rozegrano III i IV eliminację mistrzostw Polski młodzików w rajdach obserwowanych. Młodzi motocykliści Tura Turek w obu eliminacjach plasowali się na tych samych pozycjach.

Klasa A
4. Tomasz Świtalski

Klasa B
2. Łukasz Grzybowski
3. Michał Brzyszcz
4. Marcin Adamek
6. Krzysztof Stawieraj
8. Tobiasz Wojdak
10. Michał Brzozowski

W klasyfikacji drużynowej Tur Turek wywalczył pierwsze miejsce.

Zachęcił mnie sąsiad

Dominik Wróbel z Turkowskiego Klubu Karate „Płytomex", zajął piąte miejsce w kata (walka z wyimaginowanym przeciwnikiem), podczas Mistrzostw Polski Oyama Karate. Dyplom wręczył mu sam Shigeru Oyama – twórca tego stylu walki.

W Mistrzostwach Polski, które przeprowadzono w katowickim spodku, uczestniczyło około 200 karateków w sześciu kategoriach wiekowych. Turek reprezentowało czterech zawodników, którymi opiekowali się: sensei Włodzimierz Rygiert i Krzysztof Kowalczyk - działacz TKK. Najlepiej z nich spisał się filigranowy Dominik Wróbel – uczeń Szkoły Podstawowej nr 5 w Turku, który po dwóch wyczerpujących turach eliminacji dotarł do ścisłego finału. W gronie sześciu najlepszych karateków (kategoria do 12 lat) zajął piąte miejsce.

– Dominiku, jak długo trenujesz karate?

– Od czterech lat, cały czas pod okiem sensei Rygierta. W tym czasie osiągnąłem czwarte kyu. W zajęciach, które odbywają się w Szkołach Podstawowych nr 2 i 5, uczestniczę po trzy razy w tygodniu.

– Dlaczego zainteresowałeś się tą dyscypliną sportową, a nie jedną z bardziej popularnych, jak np. piłka nożna czy koszykówka?

– Do uprawiania karate zachęcił mnie sensei Rygier, który jest moim sąsiadem.

– Czy piąte miejsce w tegorocznych Mistrzostwach Polski było pierwszym twoim sukcesem na poważnych, ogólnopolskich zawodach?

– Tegoroczne Mistrzostwa miały obsadę międzynarodową. Występowali w nich również karatecy z Kanady, Japonii i Rosji. Nie był to jednak mój pierwszy sukces. W ubiegłym roku podczas Mistrzostw Polski w kata zająłem również piąte miejsce, ale o szczebel młodszej niż obecnie kategorii wiekowej. Takie samo miejsce zająłem w Mistrzostwach Śląska.

– Jak podobało ci się spotkanie z Shigeru Oyamą?

zdj. W. Rygiert

Turkowscy karatecy (od lewej w pierwszym rzędzie: Dominik Wróbel, Dawid Marciniak, Konrad Urbańczyk i Łukasz Urbańczyk) ze swymi starszymi kolegami z Japonii i Katarzyną Przybył

– Po wielogodzinnych zawodach byłem zmęczony i nieco oszołomiony. W końcu nie co dzień startuje się w tak poważnej imprezie na hali, z tak dużą ilością kibiców. Byłem jednak szczęśliwy z zajętego miejsca i tego, że dyplom wręczył mi sam wielki Oyama.

Pozostali startujący w Mistrzostwach zawodnicy TKK: bracia Łukasz i Konrad Urbańczykowie - uczniowie Szkoły Podstawowej nr 4 (kat. do lat 14) oraz Dawid Marciniak - SP Tokary (kat. do lat 10), odpadli w poszczególnych fazach eliminacji.

– Kto sfinansował wyjazd turkowskiej ekipy na Mistrzostwa? – pytamy Włodzimierza Rygierta - **Niewielkie środki otrzymywane z naszej kasy na działalność klubu z pewnością by na to nie wystarczyły.**

– Mamy życzliwego nam sponsora, właściciela „Płytomexu", Ryszarda Bociana. To on zawiózł nas do Katowic swoim samochodem, uatrakcyjnił pobyt posiłkami u McDonalda. Był z nami również Katarzyna Przybył, przygotowująca się do roli instruktora w naszym klubie.

– Jakie są plany klubu na najbliższe miesiące?

– Zbliża się lato, wakacje, a co za tym idzie tradycyjny już obóz szkoleniowo-wypoczynkowy. Tym razem wyjedziemy na przełomie lipca i sierpnia w Karkonosze. Startów w tym okresie nie planujemy. Skupimy się na przygotowaniu do październikowych Mistrzostw Polski w kumite. Z grona najlepszych zawodników wybiorę około czterech, którzy będą nas reprezentowali.

Rywalizacja w konińskiej A-klasie przebiega – według zdawałoby się – opracowanych na tegoroczną rundę wiosenną reguł. Dotyczy to szczególnie drużyn reprezentujących rejon turkowski. „Wicher" Dobra niezmiennie dostaje „baty" od swoich przeciwników. Podobnie „Baszta" Uniejów, chyba że trafi na zdecydowanie słabszego rywala. Pod okiem nowego trenera zwyżkuje nieco forma „Orła" Kawęczyn, ale nie na tyle, by móc stawić opór drużynom z czoła tabeli. LZS Świnice ze zmiennym szczęściem: „raz na wozie, raz pod wozem".

Punkty zostały za miedzą

W dziewiętnastej kolejce „Orzeł" stoczył wyjazdowy bój z trzecim w tabeli „Strażakiem" Kramsk. Widowisko było raczej jednostronne, o czym świadczy wysokie (6:1) zwycięstwo „strażaków". LZS Świnice sprawdziły aktualną formę na słabszej drużynie rozgrywek, „Czarnych" Brzeźno. Brzeźnianie okazali się mniej straszni niż się spodziewano - dotkliwej porażki doznał niedawno na ich boisku „Wicher". Pozwolili wywieźć świniczanom jeden punkt remisując 2:2. Dobrzanie pojechali za miedzę, do Uniejowa. Liczyli, że może tam zdołają poprawić swoje niechlubne, przedostatnie miejsce w tabeli. W ślad za nimi na nadwarciańskie boisko udał się nasz współpracownik Zbigniew Bartosik.

(art)

Baszta - Wicher 3:0 (2:0)

Nie można wygrać meczu, jeżeli w ciągu 90 minut oddaje się zaledwie dwa strzały w światło bramki. W ten właśnie sposób dobrzanie przegrali swój kolejny mecz, tym razem w Uniejowie.

Baszta okazała się zespołem lepszym w każdym elemencie piłkarskiego rzemiosła. Uniejowianie lepiej czuli się na śliskiej, nasiąkniętej wodą murawie boiska (kwadrans przed meczem przeszła tamtędy ulewa). Już w szóstej minucie podanie Piotra Pogorzelskiego do Jarosława Wypyszyńskiego zostało zamienione w bramkę.

Szybko zdobyte prowadzenie nie wpłynęło na dalszy obraz gry. Stroną atakującą nadal byli gospodarze. Mimo to na kolejną bramkę trzeba było poczekać do 24 minuty meczu. Po nieudanej pułapce offsajdowej, będący sam na sam z bramkarzem gości Jacek Grodzicki pokonał go bez trudu. Do końca pierwszej połowy piłkarze „Baszty" mieli jeszcze trzy stuprocentowe okazje do podwyższenia wyniku (dwukrotnie Grodzicki w 28 i 30 min oraz Potasiński, którego strzał głową w 44 min trafił w poprzeczkę). Odpowiedzią „Wichru" był sygnalizowany strzał Jerzego Szwankowskiego z około 20 metrów, który bez trudu obronił Woźniak.

Druga połowa rozpoczęła się od kolejnej deszczowej nawałnicy i bramki strzelonej przez Pogorzelskiego. Sędzia tej bramki nie uznał dopatrując się wcześniejszego zagrania ręką stopera „Wichru" Urbańczyka, który do niedawna prowadził tę drużynę. Niedługo potem Pogorzelski ponownie znalazł się sam na wprost bramkarza dobrzan, ale minimalnie chybił. W 53 minucie bezsensowną, żółtą kartkę „zaaplikował" sobie Dariusz Pawlak, wykopując piłkę po gwizdku sędziego.

Uniejowianie mając dwubramkową zaliczkę rozluźnili się, przez co w ich grze dało się zauważyć więcej swobody. Raz po raz stwarzali groźne sytuacje na przedpolu bramki Wojciechowskiego. Wynik meczu ustalony został w 69 minucie, kiedy po zamieszaniu na polu karnym „Wichru", celnym strzałem z 15 metrów popisał się Konrad Kałużny. Goście pogodzeni już z porażką dokonali „kosmetycznej" zmiany bramkarza. Lecz to właśnie jego, Jerzego Jesiołowskiego zasługą było, że jego drużyna nie wyjechała z Uniejowa z jeszcze większym bagażem bramkowym. Jedyną w tym meczu okazję do zdobycia honorowego gola zaprzepaścił w 78 minucie Adamczyk. Jego strzał z siedmiu metrów Woźniak wybił na róg.

Baszta: Woźniak - Miśkiewicz, Muszyński, Witkowski, Kałużny (od 70 min Tracz) - Pająk, Potasiński, Pogorzelski, W. Frącek, J. Wypyszyński, Grodzicki (od 64 min P. Frącek).

Wicher: Wojciechowski (od 73 min Jesiołowski) - Leśniewski, Urbańczyk, A. Szwankowski, Szczepaniak - J. Szwankowski, Z. Szwankowski (od 63 min. Ireneusz Bryk), Kosecki, Pawlak, Adamczyk, Wielogórski (od 36 min Pantorski).

Żółte kartki: Z. Szwankowski, D. Pawlak (obaj „Wicher")
Widzów: około 50

Z.B.

Tabela

1. Zryw Dąbie	19	45	9:19
2. Polonia Golina	19	40	56:20
3. Strażak Kramsk	19	38	72:34
4. Sokół Budzisław	19	36	46:24
5. Orzeł Grzegorzew	19	34	41:27
6. LZS Świnice W.	**19**	**23**	**46:49**
7. Hetman Orchowo	19	21	30:48
8. Orzeł Kawęczyn	**19**	**21**	**27:48**
9. Baszta Uniejów	**19**	**20**	**31:49**
10. LZS Ruszków	19	16	31:47
11. Wicher Dobra	**19**	**15**	**18:38**
12 Czarni Brzeźno	19	8	28:82

Piłka nożna

Niezawodna „piątka"

Drużyna Szkoły Podstawowej nr 2 w Turku zwyciężyła w finale międzypowiatowym w minipiłce nożnej (pięcioosobowej) chłopców – roczniki 1986 i młodsi.

W turnieju finałowym zorganizowanym przez SP 2 w Kole wzięło udział pięć zespołów, które rozgrywały mecze systemem „każdy z każdym". Rywalizacja była bardzo zacięta, o czym świadczy fakt, że żadnej z drużyn nie udało się zakończyć turnieju z kompletem zwycięstw. O pierwszym miejscu zadecydował mecz, w którym reprezentacja turkowskiej „piątki" wygrała z SP Kazimierz Biskupi. W całym turnieju bardzo dobrze zagrał Tomasz Jankowski, który zasłużył na miano najlepszego zawodnika w drużynie. Dużą skutecznością popisał się Rafał Ptaszkiewicz, który strzelił 5 goli. Dwukrotnie na listę strzelców wpisał się Jakub Dudek, a raz Bartosz Szelągowski. Po raz kolejny okazało się, że zdolnej młodzieży piłkarskiej w SP 5 nie brakuje.

Awans do finału wielkopolskiego, który odbędzie się w Pile, wywalczyli: **Bartosz Szelągowski, Jakub Dudek, Rafał Ptaszkiewicz, Karol Kostrzewa, Robert Borycki, Albert Wieczorek, Michał Kalinowski, Tomasz Wituła, Tomasz Jankowski, Dawid Łączny i Kacper Łączny.**

Wyniki spotkań:

SP Kazimierz B. – SP 5 Turek 2:5
SP 5 Koło – SP Orchowo 3:0
SP 5 Turek – SP 5 Koło 1:1
SP 2 Konin – SP Kazimierz B. 0:0
SP 5 Koło – SP 2 Konin 2:2
SP Orchowo – SP 5 Turek 0:3
SP 2 Konin – SP Orchowo 4:1
SP Kazimierz B. – SP 5 Koło 4:2
SP Orchowo – SP Kazimierz B. 0:1
SP 5 Turek – SP 2 Konin 1:1

Klasyfikacja końcowa

	pkt	br.
1. SP 5 TUREK	**8**	**8:4**
2. SP Kazimierz B.	7	7:5
3. SP 2 Konin	6	7:4
4. SP 5 Koło	5	8:7
5. SP Orchowo	0	1:11

LEKKOATLETYKA, PŁYWANIE

LO na sportowo

11 i 12 maja nauczyciele wychowania fizycznego z "ogólniaka" zorganizowali mistrzostwa Zespołu Szkół Ogólnokształcących w lekkiej atletyce i pływaniu. Celem imprezy była popularyzacja sportu szkolnego. Liczyła się chęć uczestnictwa i dobra zabawa. Poziom sportowy nie był tu najważniejszy.

Lekkoatletyka - wyniki

Dziewczęta

100 m

Izabella Rabiega – kl. III h
2-3.Agnieszka Biniek – kl. I m
Ewelina Białek – kl. I b

300 m

Izabella Rabiega – kl. III h
Anna Prośniak - kl. II g

600 m

Izabella Obielak - kl. II l
Olga Michel - kl. II a
Marta Pakuła - kl. I m

Skok w dal

Izabella Rabiega - kl. III h
Anna Sobczak - kl. II i
Agnieszka Biniek - kl. I m

Pchnięcie kulą (3 kg)

1.Lidia Radzińska - kl. III b
2.Jolanta Leśniewska - kl. II g
3.Katarzyna Jabłońska - kl. III b

Chłopcy

100 m

1.Wojciech Kowalczyk - kl. III a
2.Dawid Niespodziański - kl. III g
3.Marcin Górski - kl. III c

300 m

1.Przemysław Junkiert - kl. I f
2.Piotr Góralski - kl. I b
3.Jakub Paruszewski - kl. I b

1000 m

1.Jakub Jaszczura - kl. II c
2.Daniel Gliwka - kl. II e
3Kamil Glapiński - kl. I g

Skok w dal

1.Dawid Niespodziański - kl. III g
2.Kamil Jasnowski - kl. I l
3.Wojciech Kowalczyk - kl. III a

Pchnięcie kulą (5 kg)

1.Łukasz Sobczak - kl. III g
2.Dawid Niespodzieński - kl. III g
3.Bartosz Szymaniak - kl. I b

Pływanie – wyniki

Dziewczęta

25 m styl dowolny

1.Katarzyna Jabłońska - kl. III b
2.Małgorzata Jackowska - kl. I m
3.Magdalena Trocha - kl. III g

25 m styl klasyczny

1.Małgorzata Jackowska - kl. I m
2.Katarzyna Jabłońska - kl. III b
3.Magdalena Trocha - kl. III g

25 m styl grzbietowy

1.Magdalena Trocha - kl. III g
2.Katarzyna Jabłońska - kl. III b
3.Emilia Janik - kl. II h

50 m styl zmienny

1.Katarzyna Jabłońska - kl. III b
2.Małgorzata Jackowska - kl. I m
3.Daria Hotewicz - kl. I d

Chłopcy

25 m styl motylkowy
1.Łukasz Sobczak - kl. III g
2.Michał Kuster - kl. II i
3.Damian Bąk - kl. I l

50 m styl dowolny

1.Łukasz Sobczak - kl. III g
2.Krzysztof Konieczny - kl. I b
3.Sławomir Marciniak - kl. I l

50 m styl klasyczny

1.Przemysław Junkiert - kl. I f
2.Michał Kocik - kl. III f
3.Damian Bąk - kl. I i

50 m styl grzbietowy

1.Bartosz Szymaniak - kl. I b
2.Łukasz Sobczak - kl. III g
3.Piotr Góralski - kl. I b

100 m styl zmienny

1.Łukasz Sobczak - kl. III g
2.Łukasz Zańko - kl. IV b
3.Sławomir Marciniak - kl. I i

WIS

Wyniki i tabela

Liga Okręgowa

Mecz zaległy

Turek – Tuliszków 7 : 0

22/23 maja

Strzałkowo – **Tuliszków** 1 : 2
Zagórów – **Kazimierz B.** 1 : 2
Sompolno – **Witkowo** 1 : 2
Koło – Mąkolno 1 : 0
Turek – Gosławice 6 : 1
Rychwał – Babiak 6 : 1
Ślesin – pauzował

Tabela

1. Olimpia Koło	20	48 66:11
2. Tur Turek	**21**	**43 51:8**
3. Tulisia Tuliszków	**20**	**43 44:22**
4. Zjednoczeni Zagórów	20	39 43:19
5. Vitcovia Witkowo	20	38 40:22
6. LKS Ślesin	19	28 34:34
7. LGKS Strzałkowo	21	22 28:53
8. Sparta Gosławice	20	21 24:58
9. Nałęcz Babiak	21	19 34:61
10. Polonus Kazimierz B.	20	18 24:49
11. Błękitni Mąkolno	20	16 25:35
12. GKS Sompolno	20	16 19:41
13. Zjednoczeni Rychwał	20	14 28:48

Juniorzy starsi

Tur – **Włocławia Włocławek** 0:1

Juniorzy młodsi

Tur – Włocławia Włocławek 5:0

B klasa

Brudzew – Osiek W. 7:0
Skulsk - Władysławów 1:1

SIATKÓWKA

Puchar dla „Jedynki"

Siatkarze Szkoły Podstawowej nr 1 w Turku wygrali turniej o puchar prezesa MKS MOS z okazji „Dnia Dziecka".

W turnieju zorganizowanym w sali gimnastycznej SP 5 w Turku uczestniczyli chłopcy klas VII Szkół Podstawowych nr 1, 2 i 5. Mimo zaproszeń i wstępnego porozumienia nie stawiły się drużyny ze szkół w Malanowie i Przybyszewie. Szkoda, bowiem była możliwość sprawdzenia umiejętności szczególnych zespołów w szerszej konfrontacji. Ogólny poziom turnieju był dość dobry, a młodzi siatkarze walcząc o każdą piłkę sprawili, że każdy set był bardzo emocjonujący. Zwycięska drużyna SP 1, której opiekuje się Hieronim Łęczycki, była lepsza od swych rywali zarówno technicznie i w organizacji gry.

Wyniki spotkań

SP 5 – SP 2 2:0 (25:20, 26:24)
SP 1 – SP 2 2:0 (25:12, 25:18)
SP 5 - SP 1 0:2 (16:25, 23:25)

Kolejność drużyn

		pkt	sety
1.	SP 1 Turek	4	4:0
2.	SP 5 Turek	3	2:2
3.	SP 2 Turek	2	0:4

Skład SP1: **Bartosz Jerzyk, Łukasz Dopieralski, Marcin Szczapański, Łukasz Zagozda, Jakub Płóciennik, Piotr Ostrouch, Damian Powiązka, Marcin Szymczak.** **WIS**

PIŁKA NOŻNA

TUR Turek – SPARTA Gosławice 6:1 (2:0)

Ostatnie wyniki Tura w lidze potwierdzają, że drużyna ta obojętnie gdzie i z kim gra, prezentuje nareszcie dużą skuteczność. W kolejnym meczu z bagażem 6 bramek została odprawiona Sparta Gosławice.

Coraz skuteczniejsza gra

Gospodarze rozpoczęli spotkanie bez A. Irchy, Sakwy (kontuzje) i Szymańskiego (szkoła). Tym razem zagrał Szczęsny i junior Maciejewski, dla którego był to debiut w lidze okręgowej. Bez wątpienia te wszystkie zmiany personalne mają wpływ na brak zgrania zespołu. Mimo to, już w 9 minucie Tur objął prowadzenie po celnym uderzeniu głową Andrzeja Kiepury. Na kolejną bramkę trzeba było poczekać do 31 minuty. Zdobył ją Witkowski z rzutu karnego, podyktowanego za faul na Kanclerowiczu. W pierwszej połowie meczu "tury" stworzyły jeszcze cztery dogodne sytuacje bramkowe, ale żadna z nich nie została wykorzystana. Po przerwie, w 55 i 58 minucie za zagranie ręką obrońcy i faulu na Kiepurze, sędzia dwukrotnie wskazał na „wapno". Oba rzuty karne zamienił na bramki Witkowski. Tym samym strzelił ich już wiosną 7 i wszystkie z jedenastu metrów. W 67 minucie gościom udało się zdobyć jedynego gola w tym spotkaniu. Po rzucie wolnym, w zamieszaniu podbramkowym napastnik Sparty dość przypadkowym uderzeniem zdołał skierować piłkę do bramki. Ostatnie słowo należało ponownie do gospodarzy. Kolejne dwie bramki zostały zdobyte po akcjach rozegranych w polu karnym. Ich strzelcami byli Pańczyk i Lisik. W porównaniu do meczu derby z Tulisią kibice obejrzeli tym razem widowisko o wiele mniej ciekawe. Nie ta stawka spotkania i przeciwnik niezbyt wymagający. Przyjemnie było jednak popatrzeć na strzelane gole i... rosnące białe kwiatki na płycie boiska. **WIS**

Mecz w liczbach

	Tur	Sparta
Strzały celne	10	1
Strzały niecelne	8	4
Rzuty rożne	7	1

Gole : Witkowski – 3 (31', 55', 58'), Kiepura (9'), Pańczyk (73') i Lisik (82') dla Tura oraz Grabiński (67') dla Sparty
Żółte kartki: Iganaczak (Tur) i Majewski (Sparta)
Tur: Delwo – Maciejewski, Witkowski, Ignaczak (46' Modrzejwski), M. Ircha, Pańczyk, Śliga, Kanclerowicz, Szczęsny (78' Zasiadczyk), Kiepura, Lisik

Jednomeczowy turniej

W Pierwszym Międzypowiatowym Turnieju Piłki Siatkowej Przykona '99, wystąpiły tylko dwie drużyny. Jedna reprezentowała politechnikę, druga szkołę podstawową. Po pięknym, wyrównanym pojedynku tym razem jeszcze wygrali siatkarze z wyższej uczelni.

Witold Dunal - kierownik drużyny siatkarskiej Międzyosiedlowskiego Klubu Sportowego „Zryw", działającego przy Szkole Podstawowej w Przykonie powiedział nam, że z udziału w turnieju w ostatniej chwili wycofały się drużyny ze Słupcy i z Września. Dotarli jedynie niedawni wszechpoligowcy V.C. „Politechnika" Poznań. Zdaniem kierownika Dunala pierwsze kroki w organizacji tak poważnych imprez sportowych są bardzo trudne. Liczy, że w przyszłym roku ilość klasowych drużyn, które zechcą wystąpić w Przykonie będzie znacznie większa.

Trener poznaniaków Marek Jankowski powiedział nam, że trzon jego zespołu stanowią nadal siatkarze, którzy występowali w minionym sezonie, w pierwszej lidze. Tym samym drużyna z Przykony wydawała się być skazana na pożarcie. „Zryw" przystąpił do meczu w swym najsilniejszym składzie: Jan Krauze, Andrzej Malczewski, Dariusz Groblica, Robert Malczewski, Ryszard Szczeciński - wzmocniony dodatkowo Krzysztofem Zagozdą, który aktualnie szuka klubu. Ku zaskoczeniu nielicznie niestety zgromadzonych tego dnia kibiców, przykonianie nawiązali od początku wyrównaną walkę ze znacznie wyżej notowanym przeciwnikiem. Choć pierwsze dwa sety przegrali do 21, to już dawno nie widzieliśmy tak ambitnie i walecznie grających siatkarzy „Zrywu". Szczególnie podobali się Zagozda, Krauze i Robert Malczewski.

Wydawało się, że trzeci set zakończy pojedynek. Choć jeszcze w szóstej minucie UKS prowadził 14:11, to w dziesiątej goście objęli prowadzenie i kontrolowali grę. Będąc pewnymi zwycięstwa wyraźnie rozluźnili się, co stało się przyczynkiem do przegrania go 24:26. Czwarty set był najbardziej wyrównanym. Kibiców do czerwoności rozgrzała jego dramatyczna końcówka. Ostatecznie ku ich ogromnej radości gospodarze wygrali 31:29 i doprowadzili tym samym do remisu 2:2. Podobnie w piątym, ostatnim secie toczono wyrównany pojedynek. W ósmej minucie na świetlnej tablicy widniał remis 12:12. Końcówka należała jednak do poznaniaków, zdobyli trzy kolejne punkty, wygrali set, mecz i zdobyli puchar ufundowany przez Mirosława Broniszewskiego - starostę turkowskiego. Drużyna z Przykony nagrodzona została pucharem wójta gminy Józefa Zająca.

(art)

NAJWIĘKSZY WYBÓR PŁYTEK CERAMICZNYCH W POLSCE!
CENTRUM CERAMIKI **płytomex**®
TUREK, ul. Konińska 24, tel. (063) 278 44 96, fax (0 63) 278 44 31
Czynne cały tydzień
PANELE ŚCIENNE (30 wzorów)
PANELE PODŁOGOWE (15 wzorów)
Przy zakupie po okazaniu tego kuponu otrzymasz 10 % bonifikaty
Dołącz do nas 10% BONIFIKATY
1558/G

PRACA

FIRMĘ budowlaną do prac remontowo-budowlanych zatrudnię, tel. 278 52 26 wieczorem, Turek, ul. Kaliska 62a. dk802

ZATRUDNIMY do dystrybucji ulotek reklamowych w Turku. Tel. (0-63) 242 45 74. dr18915

OD 1 CZERWCA BR. „RUCH" SA Zespół w Koninie przyjmie sprzedawcę - dzierżawcę do atrakcyjnego handlowo kiosku w Malanowie. Kontakt: Konin, pl. Niepodległości 1, tel. 242 14 25.

PIELĘGNIARKA zaopiekuję się starszą lub chorą osobą. Tel. 289-47-70. Br.

PIELĘGNIARKA zaopiekuję się starszą osobą lub dzieckiem. Tel. 278-09-82. Br.

PRZYJMĘ uczennice w zawodzie sprzedawca na rok szkolny 1999/ 2000 w sklepie przy ul. Żeromskiego 3, tel. 0601 78 95 41 lub 278 21 13, po 20.00. 2030/ dk

MŁODA, dyspozycyjna, praktyka, poszukuje pracy sprzedawcy lub innej, tel. 278 09 79. Bk.

LOKALE

SPRZEDAM mieszkanie własnościowe, 2-pokojowe. Tel. 278-52-08, po godz. 16.00. 779/ jg

KUPIĘ kawalerkę. Tel. 278-20-19, po godz. 18.00. 716/ jg

WYDZIERŻAWIĘ pomieszczenia na gabinety lekarskie lub na biurowo - usługowe, na ul. Kaliskiej 35 (obok Domu Usług), tel. 278 32 38, po 19.00. dk761

KAWALERKA do wynajęcia, tel. 0604 11 08 93. dk793

NIERUCHOMOSCI

SPRZEDAM dom jednorodzinny na działce 899 mkw. + gospodarczy 60 mkw. w Turku. Tel. (063) 278-14-33. 634/ jg

KUPIĘ działkę budowlaną w Turku. Tel. 278-08-91 lub 0603 45 63 92. 774/ jg

SPRZEDAM piętrową nieruchomość w centrum Turku (frontowa ściana rynku) ze sklepem na parterze. Możliwość adaptacji całości obiektu na działalność gospodarczą (biura, handel), tel. 0601 74 44 69. dk630

SPRZEDAM garaż własnościowy przy ul. Uniejowskiej, tel. 278 28 38. dk712

TANIO sprzedam M 578 mkw. + garaż w Smaszewie, tel. 062 767 01 94. dk721

SPRZEDAM mieszkanie 2-pokojowe 38 mkw. - 44.000 zł, SIGNO, ul. Browarna 2. dk800

SPRZEDAM dom (100 mkw.) w Turku - 75.000 zł, SIGNO, ul. Browarna 2. dk800

SPRZEDAZ

BULDOŻEK francuski, bokser, szczenięta rodowodowe sprzedam. Szkolenie psów - instruktor, tel. 0-63 27 82 290. 015213

SPRZEDAM pianino Calisia, tel. 2792126. dk718

URZĘDOWSKI
OKNA
SOSNA
MAHOŃ
Turek, ul. Milewskiego 8 (obok TARY)
DRZWI tel. 278 48 07 w.283 PANELE

MOTORYZACJA

SPRZEDAM Forda Eskorta 1,3 91/92 bordo metalik, zadbany, tel. 279 41 24 0603 222 133. dk801

SPRZEDAM ford probe 1997 r., bordowy metalic, klimatyzacja, ABS, 2,0-16V, cena do uzgodnienia, tel. 241 42 73, 0601 56 82 90. 5733ceg

ŁOZYSKOWE zestawy naprawcze do kół, Kalisz, ul. Warszawska 25, tel. (062) 767 42 41. 2028/ DK.

SPRZEDAM ETZ 251e — rok produkcji 1990 oraz fiata 126p — rok produkcji 1984. Tel. 0603 79 43 45.785/ jg

SPRZEDAM fiata punto 55.sx, kontyngent 1996, mały przebieg, lakier metalik. Tel. 278-26-79. 783/ jg

SPRZEDAM poloneza 1,5, rok 90, 90 tys. km, instalacja gazowa, autoalarm, oznakowany. Antosik Piotr, Kuźnica Janiszewska 24. dk798.

SPRZEDAM mercedesa 123 240 D, rok prod. 1984, tel. 278 45 83. 3076/ DK

SPRZEDAM fiata 126p, rok prod. 91, tel. 279 32 85. dk794

SPRZEDAM samochód star 200 — 93 rok i samochód audi 80, 91 rok prod., tel. 278 63 57. dk788.

SPRZEDAM części do łady 2105, tel. 0603 41 04 02. dk781

ROLNICZE

SPRZEDA wybierak do kiszonek 3 szt. oraz prase wysokiego zgniotu. Mariusz Tomczyk , 62-704 Kawęczyn 46A, tel. 278-06-14 wew. 50. 752/ jg

SPRZEDAM class zbożowy 2,20 m, diesel, cena 7,800 zł, Marianów Wieś 12, gm. Kawęczyn, Matczak. dk764

CHEMICZNE środki czystości, części zamienne do dojarek firmy Alfa - Laval, oferuje firma Szrontur, Turek, ul. Milewskiego 10b, tel. 289 10 44. 3020/ DK.

SPRZEDAM rozrzutnik obornika 1 - osiowy i przyczepę niską wywrotkę, tel. 278 63 57, po 20.00. dk788

SPRZEDAM kombajn zbożowy bizon Z058 rekord z sieczkarnią, rok 1990 silnik na gwarancji, tel. (063) 278 63 57 po 20.00. dk787

SPRZEDAM gospodarstwo rolne z budynkami w miejscowości Budy Słodkowskie. Wiadomość : Kotwasice 115. dk768.

USŁUGI

STOLARSTWO - meble kuchenne, boazerie, panele, oprawa obrazów, itp. Faktury Vat. Tel. 278-46-54. 736/ jg

PODWÓZKI na wesela samochodem vw passat, zielony. Tel. (063) 279-52-13, 090 54 62 36. 686/ jg

BIURO Rachunkowe- profesjonalne prowadzenie ksiąg rachunkowych. Tel. 289-12-10 po godz. 1500. 709/ jg

KOMINKI - projekt, budowa, montaż. Kalisz, ul. Młynarska 73, tel. (062) 753-63-39, 502-10-91, 0601 33 04 04. 1648/ jg

UKŁADANIE kostki brukowej. Tel. 0604 147 435. 778/ jg

TRANSPORT 8 osób lub 1 tonę, tel. 278 14 67. dk625.

MALOWANIE natryskowe LEYLAND, DIALCOLOR, SIGMULTO, gładź szpachlowa, montaż płyt kartonowo - gipsowych, glazury i terakoty, docieplanie budynków, faktury VAT, tel. 278 06 14 wew. 163 lub 0604 536398. dk757.

BUDOWY remonty, wykańczanie wnętrz, projekty budowlane, oferuje firma projektowo - budowlana, tel. 289 13 62. 3071/ DK.

INSTALACJE elektryczne, montaż, naprawa, wymiana przyłączy WLZ, tel. 278 19 26. dk714.

ROZNE

GSM - AKCESORIA do telefonów komórkowych, futerały 25 zł, ładowarki sam. 30 zł, anteny uchwyty. Turek, ul. Mickiewicza 6, tel. 0601 381 001. 3017/ DK

TELEFONY komórkowe - sklep sprzedaż, wymiana, komis. Akcesoria, serwis, Turek, ul. Mickiewicza te. 0601 381001. 3017/D

LEKARSKIE

ODCHUDZANIE skuteczne, bezp czne, tel. 244 27 65, po 17. 1932bea

SCHUDNIJ na wiosnę, tel. 244 27 6 po 17.00. 1932 b

MASAŻE lecznicze, tel. 244 27 6 17.00. 19

MIGRENY, szumy w uszach, niedosłuch, oczyszczanie kanałów słuchowych, katary, anginy, zawroty głowy, klimatterium - usuwamy metodą świecowania Indian Hopi.

SEKSUOLOG - porady przedmałżeńskie, małżeńskie i inne osobiste problemy. Wiek rozkwitu.

W HIPNOZIE usuwamy nałogi, alkoholizm, papierosy, depresje, stresy, lęki, otyłość, nadpobudliwość, jąkanie, moczenie nocne, trudności w nauce, kłopoty z pamięcią, szybkie zapamiętywanie.

PSYCHOLOG - psychoanalityk wysłucha Cię, wyprowadzi z kłopotów, pomoże odzyskać wiarę w siebie.

KRĘGOSŁUPY - skrzywienia u dzieci, skolioza, rwa kulszowa, stawy, reumatyzm, masaże pourazowe - mistrz kręgarz.

CENTRUM MEDYCYNY NATURALNEJ
Turek, ul. Kaliska 35, 090 - 678 - po godz. 20.00 (062) 764 92

KUCHNIE INDYWIDUALNE PROJEKTOWANIE
SPRZĘT AGD - MONTAŻ
ROBERT OCHAL 62-700 Turek, ul. Czysta 10
tel. 0-63/ 289 11 31, tel. kom. 0603 389309

! KAŻDE OGŁOSZENIE DROBNE TYLKO 5zł

TEKST OGŁOSZENIA DROBNEGO do 20 słów

Zaznacz dział, w którym ogłoszenie ma się ukazać:
- ❑ SPRZEDAM
- ❑ KUPIĘ
- ❑ LOKALE
- ❑ NIERUCHOMOŚCI
- ❑ USŁUGI
- ❑ NAUKA
- ❑ RÓŻNE

Imię, nazwisko, adres osoby nadsyłającej ogłoszenie

Zasady przyjmowania ogłoszeń:
1. Kupon należy wypełnić drukowanymi literami.
2. Uiścić opłatę w kasie (w redakcji) lub na p. c.
Uwaga: 1 kupon = 1 ogłoszenie
3. Kupon razem z przesłać do redakcji.

Kupon na bezpłatne ogłoszenie drobne – prywatne

DZIAŁY: POSZUKIWANIE PRACY, HOBBY, ZGUBY
UWAGA: 1 KUPON — 1 EMISJA

DZIAŁ .....

TREŚĆ OGŁOSZENIA Z ADRESEM LUB TELEFONEM do 10 słów

.....

.....

.....

Imię nazwisko, adres .....

.....

Kupon należy wypełnić drukowanymi literami wyciąć i przesłać lub dostarczyć osobiście do Biura Ogłoszeń ul. Kaliska 35, 62-700 Turek, 278-53-41 **Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń**

Nowy Mégane Classic już od **46.650 zł**

Zadbaj o siebie

Nowy Mégane Classic jest seryjnie wyposażony w ABS oraz 4 poduszki powietrzne - kierowcy, pasażera i 2 boczne. Są to najnowszej generacji poduszki powietrzne SRP (współpracujące z systemem kontroli napięcia pasów). W swojej klasie tylko Nowy Mégane Classic może zapewnić Wam tak wysoki poziom standardowego bezpieczeństwa!

Zaprasza Autoryzowany Partner Renault:

Sprzedaż samochodów nowych i używanych
serwis gwarancyjny i pogwarancyjny

AUTORYZOWANA STACJA OBSŁUGI LAMOT s.c.

62-500 KONIN, ul. Studzienna 4, tel. 242-84-26
Internet: http://www.lamot.com.pl

Mégane

RENAULT Assistance 24h

ROCZNY KOSZT KREDYTU 8,59%

RENAULT
TO PEŁNIA ŻYCIA

5733/Ceg

FIAT

REWELACJA

NOWE SEICENTO – NOWE CENY

YOUNG – od 20.800
1,1 S – od 24.300
1,1 HOBBY – od 26.900
CITYMATIC – od 26.900
1,1 SUITE – od 27.600
SPORTING – od 29.000

BOGATE WYPOSAŻENIE

OD 24.500

OD 32.900 dobra cena

SOLE 55
OD 29.800
STILE 60, 85
OD 33.200
dobra cena

BRAVO
OD 39.100
BRAVA
OD 38.600
bogate wyposażenie

OD 29.800 dobra cena

SEDAN
OD 45.000
WEEKEND
OD 47.500

NOWE ATRAKCYJNE OPROCENTOWANIE W FIAT BANK POLSKA

TUREK, ul. Komunalna 4, tel. 289-19-24

3014/DK

AUTO NA RATY I NIE TYLKO — InCo

Międzynarodowa Korporacja Gospodarcza „InCo"

tel. 0604 63 85 69

SYSTEM „AUTO NA RATY"

- STAŁE NIEZMIENNE RATY MIESIĘCZNE
- UBEZPIECZENIE NNW
- KOSZTY OBSŁUGI 2,6% ROCZNIE
- MOŻLIWOŚĆ ZMIANY MODELU I MARKI AUTA DO CHWILI OTRZYMANIA ASYGNATY

gwarancja - stałe raty 2,6% rocznie

- nie wymagamy zaświadczeń o dochodach osób fizycznych i podmiotów gospodarczych
- podpisując umowę uiszczasz tylko opłatę wstępną
- już w pierwszym miesiącu możesz otrzymać upragniony samochód

PROPONUJEMY ASYGNATY GOTÓWKOWE od 13.000 do 55.000 (oraz ich wielokrotność)
Zapraszamy osoby fizyczne i podmioty gospodarcze

1613/JG

LINDA

WIELKOPOLSKA JAKOŚĆ ZNAK JAKOŚCI WIELKOPOLAN

„LINDA"

OKNA I DRZWI, ROLETY, FASADY Z PCV I ALUMINIUM, WITRAŻE

U NAS „VEKA" ZE SKRZYDŁEM LICOWANYM I NIELICOWANYM W PŁASZCZYŹNIE OKNA

NAJWYŻSZA JAKOŚĆ ATRAKCYJNE CENY

Zakład Produkcyjny: Chrapczew, 62-730 Dobra, tel./fax (0-63) 214-13-00; 278-30-55

Konin	Turek	Przykona	Koło
ul. 3 Maja 62A	ul. Gorzelniana 1	tel./fax (0-63) 278-66-12	ul. Wojciechowskiego 40
tel./fax (0-63) 244-50-19	tel./fax (0-63) 214-13-71		tel./fax (0-63) 272-61-06

5730/Ceg

SKŁADY MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH KOPB SA

Turek, ul. Polna 4
Tel. 278-52-00

POLECAMY:

- cegły oraz pustaki szczelinowe
- okna PCV i drewniane
- materiały izolacyjne

Na terenie Turku dowóz materiałów gratis!

1647/lg

ARTYKUŁY SZKOLNE I BIUROWE

Dariusz Zagozda

62-700 Turek, ul. 650-lecia 8
Tel. (063) 278 56 39, kom. 060176 1790

PROMOCJA PAPIERU KSERO

- papier **Eurooffice** A4 → 11,50 zł ryza
- papier **Polspeed** A4 → 12,00 zł ryza
- papier do drukowania w kolorze **Colorcopy** → 39,99 zł ryza

Kserokopiarki MINOLTA na zamówienie

1649/JG

ECHO TURKU

Adres redakcji:

ul. Kaliska 35, 62-700 Turek,
tel. 289-18-88, tel./fax 278-53-41

ECHO TURKU

Ukazuje się od 24 listopada 1991 roku na terenie miasta Turku oraz gminy Brudzew, Dobra, Kawęczyn, Malanów, Przykona, Świnice Warckie, Tuliszków, Turek, Uniejów, Władysławów. Przez kolejne do Stowarzyszenia Prasy Lokalnej. Jest laureatem konkursów dla prasy lokalnej: ogólnopolskiego, zorganizowanego w 1994 roku przez Instytut na Rzecz Demokracji w Europie Wschodniej (nagroda II stopnia) oraz regionalnego, zorganizowanego w 1996 roku w Poznaniu (nagroda „Głosu Wielkopolskiego").

WYDAWCA: PPH Konimpex, 62-510 Konin, ul. Spółdzielców 3
REDAKTOR NACZELNY: Andrzej Jarek
REDAGUJE ZESPÓŁ: Zbigniew Bartosik, Andrzej Tyczyno, Wiesław Klecha, Katarzyna Czapla, Bogdan Kolenda, Piotr Perliński, Anna Chadaj, Anna Zawadka.
DZIAŁ REKLAMY I KOLPORTAŻU — 278-53-41 Piotr Paździor 0601 75-82-89, specjaliści d/s reklamy: Joanna Gawrońska, Daniel Kąciak
BIURA REKLAM, OGŁOSZEŃ: — Księgarnia „Bestseller", ul. 3 Maja 2, — Księgarnia „Bestseller", ul. 650-lecia 10.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i poprawek w nadsyłanych tekstach. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy.
PORTO: RO o/Turek 16101120-8555001-71202-27-001-1. NIP 665-000-11-48 ISSN 1232-1052. INDEX 357596 DRUK: Drukarnia Poznańska — spółka z o.o. Poznań, ul. Ziębicka 16

3 maja 1999 r.

TONTOR

Kompleksowe usługi i fachowe doradztwo w zakresie wyboru okien i drzwi

- PCV w systemie niemieckim REHAU
- Aluminium w systemie YAWAL

RABAT do 15%

Przedstawiciele handlowi:
» Krzysztof Maciejewski, tel. 062 751 11 67
» Adam Przybyła, tel. 0604 15 30 75,
lub po 18.00 062 751 72 34

3072/DK

Informacja

Powiatowy Urząd Pracy w Turku informuje o aktualnych ofertach pracy na dzień 21 maja 1999 roku.

1. Murarz - 3 osoby
2. Stolarz budowlany - 2 osoby
3. Magazynier (prawo jazdy kat. C, uprawnienia na wózki widłowe, dla osób z Turku, po wojsku) - 1 osoba
4. Szwaczka (praca w PPII „KARAT'' Żeronice 23, 62-730 Dobra, tel. 0603 188061) - 10 osób
5. Technik mechanik samochodowy - 1 osoba
6. Główna księgowa - 1 osoba

Dodatkowych informacji dotyczących ofert udzielają pracownicy PUP w Turku, ul. Komunalna 6, pok. 6 tel. 278 - 56 - 46 wew. 314.

Oferty pracy dla inwalidów:

1. Dozorca (praca w Dobrej) - 1 osoba
2. Pracownik fizyczny (praca w Dobrej) - 1 osoba

Dodatkowych informacji dotyczących ofert dla osób niepełnosprawnych udziela pracownik PUP w Turku, ul. Komunalna 6, pok. 3, tel. 278-56-46

Jednocześnie Powiatowy Urząd Pracy w Turku oświadcza, że w/w oferty ze względu na termin druku i kolportażu prasy mogą ulec zmianie lub dezaktualizacji.

Osoby bezrobotne spełniające w/w kryteria w celu otrzymania skierowania do pracy i uzyskania dodatkowych informacji winny zgłaszać się do Powiatowego Urzędu Pracy w Turku, ul. Komunalna 6, pokój 6.

Informujemy również Pracodawców o obowiązku bieżącego zgłaszania wszystkich wolnych miejsc pracy zgodnie z art. 12 ust. 3 Ustawy o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu z 14 grudnia 1994 roku (Dz. U. Nr 47, poz. 211 z późniejszymi zmianami) telefonicznie lub na piśmie do Powiatowego Urzędu Pracy w Turku, ul. Komunalna 6, pokój nr 6, tel. 278-56-46 wew. 314

KOŁO

WYPOSAŻENIE SKLEPÓW

ul. 3 Maja 106
tel/fax 272-37-68

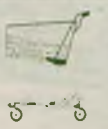

SKLEP CZYNNY 10.00-18.00
Soboty - po uzgodnieniu

Lamir
Hurt Detal Wód Mineralnych i Leczniczych
Turek, ul. Zdrojowa 4
(w bok Chopina)
Tel. 289 16 45
Czynny w dni powszednie w godz. 10.00-17.00
Zapraszamy zakłady pracy, pojemniki dajemy w depozycie

Vanessa
Turek, ul. Kolska 28
Tel. 289 32 32

Oferujemy:

* Kosmetyki pielęgnacyjne MATIS, Sheller
* Perfumy najlepszych europejskich firm (Hugo Boss, Laura, Biagotti, Lancome, Dior, Chanell, Davidoff, Diesel)
* Farby do włosów Wella
* Szeroki wybór podkładów, pudrów, cieni, pomadek oraz lakierów do paznokci Manhattan i Revlon

Na życzenie klientek zakupiony towar, przeznaczony na prezent, pakujemy gratis

Można wchodzić z lodami, wózkami i psami

Państwowa Szkoła Muzyczna I st.
im. Witolda Lutosławskiego w Turku

ogłasza zapisy do klasy pierwszej w roku szkolnym 1999 / 2000 o specjalnościach:

* instrumenty dęte - klarnet, saksofon, trąbka, puzon, fagot, flet
* fortepian
* akordeon
* instrumenty smyczkowe
* skrzypce
* perkusja
* gitara

Zapisy do szkoły przyjmowane będą do 27 maja 1999 roku w Państwowej Szkole Muzycznej I st. im. Witolda Lutosławskiego w Turku, ul. Kolska 2, codziennie w godz. 8.00-15.00, tel. (0-63) 278 42 46. 2017/DK

KIERMASZ ODZIEŻY

Duży wybór płaszczy i kurtek damskich i męskich, kostiumów damskich, żakietów, kompletów damskich, sukienek, spódnic, spodni, bluzek.

29-30 maja
w godz. 10.00 - 17.00
Szkoła Podstawowa nr 5
Osiedle Wyzwolenia 7A

Powszechna Kasa Oszczędności Bank Państwowy
Oddział w Turku

zaprasza wszystkich zainteresowanych prowadzeniem Agencji PKO ogólnodostępnych dla ludności do składania ofert. Szczególnie mile widziane oferty z terenu Tuliszkowa, Dobrej, Przykony, Brudzewa.

* Podstawą uruchomienia działalności agencyjnej jest zawarcie umowy agencyjnej pomiędzy Agentem a dającym zlecenie, czyli PKO BP Oddział Turek na świadczenie usług bankowych dla ludności w imieniu i na rachunek PKO BP Oddział Turek.
* Agent zobowiązuje się do pośredniczenia przy zawieraniu wszelkiego rodzaju umów bankowych w zamian otrzymując wynagrodzenie w postaci prowizji w wysokości do:
— 80 % stawki jednostkowej ustalonej dla Poczty Polskiej od wykonanej operacji bankowej (wpłaty, wypłaty),
— 0,2 % wartości udzielonego kredytu konsumpcyjnego za pozyskanie kredytobiorcy,
— indywidualnie określonej stawki za wykonanie czynności związanych z wydawaniem wyciągów, otwieraniem rachunków oszczędnościowo-rozliczeniowych SUPERKONTO.
* W ramach zawartej umowy Agent może świadczyć określony rodzaj usług bankowych między innymi:
— wystawianie książeczek oszczędnościowych,
— przyjmowanie wpłat na książeczki oszczędnościowe i rachunki bieżące, rachunki oszczędnościowo-rozliczeniowe SUPERKONTO,
— przyjmowanie wszelkiego rodzaju opłat za usługi o charakterze powszechnym: energia elektryczna, gaz, telefon, najem lokalu, RTV, ubezpieczenia PZU, spłata kredytów bankowych, zobowiązań podatkowych,
— prowadzenie akwizycji kredytów konsumpcyjnych,
— przyjmowanie wniosków o otwarcie rachunków oszczędnościowo-rozliczeniowych SUPERKONO,
— i inne objęte umową.
* Agentem PKO może zostać osoba fizyczna, spółka cywilna, osoba prawna.
* Preferowane są podmioty prowadzące już działalność gospodarczą.
* Osoby wyrażające chęć zostania Agentami PKO powinny wykazać się niekaralnością, posiadać lokal własny (dzierżawiony) w dobrym punkcie (odpowiednio zabezpieczony) oraz ubezpieczony od kradzieży z włamaniem i rabunku. Lokal powinien być wyposażony w sejf lub szafę pancerną, telefon. Niezbędnym jest posiadanie środka transportu. Mile widziane jest posiadanie komputera.
* Czynności wymienione w umowie agencyjnej Agent może wykonywać samodzielnie bądź przez zatrudnionego pracownika.
* Powszechna Kasa Oszczędności Bank Państwowy Oddział w Turku zapewnia bezpłatne przeszkolenie Agentów.
* Zainteresowanych prosimy o składanie ofert w terminie do 7 czerwca 1999 roku.
* Dodatkowych informacji udzielamy codziennie w godzinach od 7.30 do 15.00 pod nr telefonu 278-48-10 wew. 315 w Oddziale PKO BP Turek ul. Żeromskiego 6.

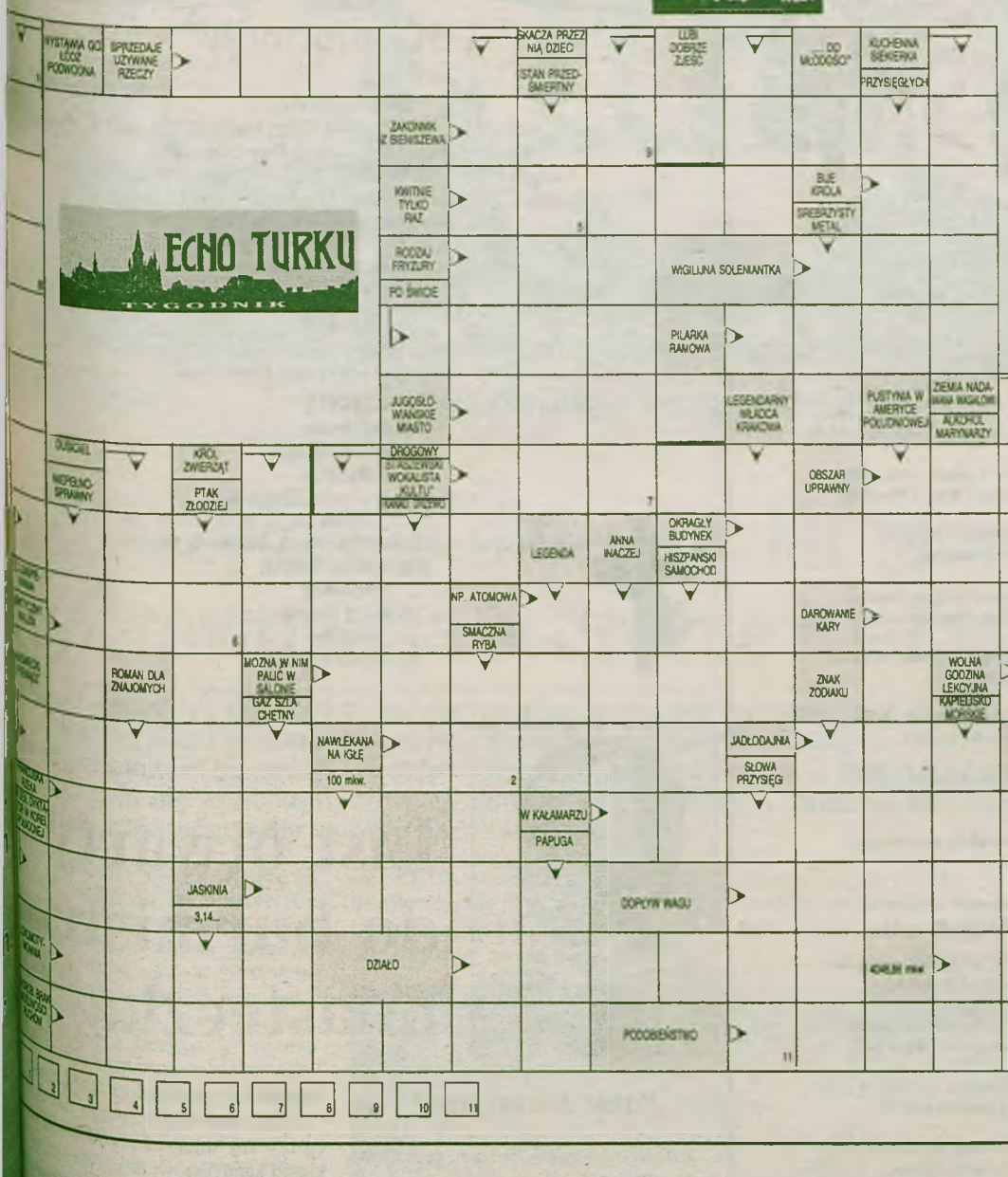

Krzyżówka nr 21

Litery z pól oznaczonych cyframi od 1 do 11, czytane kolejno, utworzą hasło. Wśród Czytelników, którzy nadeślą pod adresem redakcji: ul. Kaliska 35, 62-700 Turek do 31 maja poprawne rozwiązanie, rozlosowane zostaną nagrody niespodzianki. Nagrodę za rozwiązanie krzyżówki nr 19 otrzymuje Dawid Jałkiewicz, Żdżenice 40, 62-709 Malanów.

NOWOŚCI VIDEO

Najtańsze
TAXI ZERO
tel. 278 00 00
(przy „Filipinkach")
Dojazd na telefon - gratis!
Rabat dla stałych klientów

INFORMATOR „ECHA"

Pogotowia

Ciepłownicze: ul Wyszyńskiego, 10 tel. 278 41 78
Energetyczne: Górnicza 14, tel. 278 42 20
Gazowe: Polna 4 tel. 992
Policyjne ul. Legionów Polskich, tel. 997
Pogotowie Ratunkowe tel. 999
Straż Pożarna tel. 998

Punkty Pomocy Wieczorowej

Gabinet zabiegowy - codziennie do godz. 20.00, tel. 278 45 50 wew. 265
Poradnia ogólna - od poniedziałku do piątku do godz. 18.00, tel. 278 44 40
Gabinet Stomatologiczny ul. Armii Krajowej 11, tel. 278 48 51
Poradnia Wychowawcza i Zawodowa tel. 278 50 06

Apteki

Od 22.05 do 28.05 ul. Armii Krajowej

Kościoły

Parafia Rzymskokatolicka Najświętszego Serca Pana Jezusa
Msze święte godz. 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 19.00

Parafia Rzymskokatolicka Świętej Barbary
Msze święte godz. 8.00, 10.00, 11.30, 13.00, 16.00, 18.00
Parafia p.w. Matki Bożej Fatimskiej
Msze święte godz. 8.00, 10.00, 12.00

Kino Tur

28.05 — 01.06 „Dawno temu w trawie" USA b/o godz. 17.00, reż John Lasseter.

Film animowany, komedia baśniowa z życia owadów. Kolonia mrówek całą wiosnę i lato zbiera pokarm na zimę. Jesienią zjawia się armia koników polnych i żąda swego udziału. Jeden z mieszkańców mrowiska, naukowiec o marzycielskich skłonnościach wyrusza w świat, by znaleźć sprzymierzeńców do walki z agresorami...

ECHO TOWARZYSKIE

Życzenia

,,Najdroższa na świecie jest mi Mama ta ukochana, kochana
mama, która tyle dla mnie wycierpiała i wychowała mnie
Mamo ja kocham Cię!"
Dużo zdrowia i błogosławieństwa Bożego niestrudzonej i kochanej Mamie
Helenie Płóciennik z Kol. Skarżyn życzą **córki Helena i Teresa**

Z okazji **Dnia Matki** życzę Ci Mamusiu zdrowia, uśmiechów na twarzy.
Dziękuję za to, że jesteś zawsze przy mnie, kocham Cię bardzo - twoja **Magda R.**

Z okazji **Dnia Matki** naszej kochanej Mamie **Elżbiecie Lament**, dużo zdrowia,
szczęścia, pomyślności, i długich lat życia życzą dzieci: **Ewa i Mariusz**

Kochanej Mamusi w dniu Jej Święta, życzymy dużo zdrowia,
szczęścia i pomyślności **Łukasz i Ania Wilamowscy**

Z okazji **Dnia Matki** dużo zdrowia, szczęścia, uśmiechów na twarzy,
samych słonecznych dni życzy córka **Sylwia Poszwa**

Z okazji **Dnia Matki** kochanej Mamusi, wszelkiej pomyślności, dużo
zdrowia i zadowolenia życzy **Dawidek Woźniak**

Z okazji **Dnia Matki** kochanej Mamie **Bożenie Mielczarek**, dużo
zdrowia, szczęścia i pomyślności życzy córka **Kasia**

Z okazji **Dnia Matki** wszystkiego najlepszego, dużo zdrowia i radości
życzy **Piotruś Walczak**

Z okazji **Dnia Matki**, dużo zdrowia, radości i wszelkiej pomyślności
życzą: **Krystian i Agatka**

Z okazji **Dnia Matki** kochanej Mamusi dużo zdrowia, uśmiechów
na twarzy, szczęścia i radości życzy **Paulinka Jakubowska**

Z okazji **Dnia Matki** kochanej Mamusi dużo zdrowia, szczęścia i uśmiechów
na twarzy, samych szczęśliwych dni życzy **Kasia Ciesielska**

Najserdeczniejsze życzenia zdrowia, spokoju i uśmiechu najukochańszej
Mamusi z okazji **Dnia Matki** życzą córki: **Ania, Ewa i Żaneta**

Kochanym Mamusiom **Joannie Łuczak i Mariannie Grzelce** w dniu Ich święta
spełnienia marzeń życzą: **Beata i Andrzej z rodzeństwem**

Z okazji **Dnia Matki** naszej kochanej Mamie **Bronisławie Szymanowskiej**
wszelkiej pomyślności, zdrowia i stu lat życia życzą **dzieci**

Z okazji **Dnia Matki** kochanej Mamie **Helenie Boryckiej** dużo zdrowia
szczęścia, samych szczęśliwych dni życzą kochające **córki**

Z okazji **18. urodzin Katarzynie Kramarz**, najserdeczniejsze życzenia zdrowia,
szczęścia, pomyślności, uśmiechu na co dzień oraz udanego startu w dorosłe życie
życzy **chrzestna z rodziną**

,,Bądź zawsze szczęśliwa, złym losom nieznana, uprzejma, czuła i przez wszystkich kochana"
Z okazji urodzin kochanej córce **Halinie Grabarczyk** szczęścia życzy - **mama**

Z okazji **Dnia Matki Teresie Michalskiej** wszystkiego najlepszego, zdrowia,
szczęścia i spełnienia marzeń życzą dzieci: **Anetka i Kasia**

Z okazji **Dnia Matki Wiesławie Wróblewskiej** wszystkiego co najlepsze, dużo,
dużo zdrowia życzą dzieci: **Kamila i Robert**

Z okazji **Dnia Matki drogiej Mamie Mariannie Koba** wszelkiej pomyślności,
dużo zdrowia, długich lat życia życzą córki: **Ada i Magda**

Z okazji Dnia Matki drogiej Mamie Janinie Wielgórskiej wszelkiej
pomyślności, dużo zdrowia i długich lat życia życzy syn **Andrzej**

Z okazji **Dnia Matki** kochanej **Mamusi Stanisławie Nowak** wszystkiego
najlepszego, dużo zdrowia i uśmiechu na twarzy przesyłają córki: **Ada i Małgosia**

Z okazji **Dnia Matki** kochanej **Mamie Krystynie Olek**, wszelkiej pomyślności
i stu lat życia życzą: **Włodek i Ewa**

Z okazji **Dnia Matki** kochanej **Mamie Irenie Kaszyńskiej**
dużo zdrowia i długich lat życia życzą: **córki z mężami**

Imieniny

Z okazji imienin kochanej Wnuczce **Asi Tutak** samych radosnych i słonecznych dni
życzą dziadkowie: **Jadwiga i Wojciech oraz wujek Krzysiek z Kawęczyna**

Urodziny

Z okazji 17. urodzin **Krzysztofowi Dytwilskiemu** sukcesów w życiu,
szczęścia w miłości, spełnienia wszystkich zamiarów i marzeń życzą **rodzice**

KUPON NA BEZPŁATNE ŻYCZENIA (do 20 słów)

USC Informuje

Urodzenia

Norbert Jakub Połatyński, Daria Malwina Bek,
Karolina Irena Idzik, Michał Piotr Jagielski,
Justyna Agnieszka Synenko, Gabriel Paweł Białczak,
Patryk Tomasz Czarniecki, Krystian Marciniak, Kacper Łukasz Przysło,
Julia Klaudia Kluska, Andrzej Grynda,
Jakub Tobiasz Kapusta, Oliwia Dominika Kujawińska,
Mateusz Rosiakowski, Sebastian Czekała,
Szymon Łukasz Kujawa, Błażej Wiktor Ogrodowczyk, Patrycja Rosiak

Śluby

Kawęczyn
Dorota Spychała i Krzysztof Dobrzyński

Zgony

Malanów
Czesław Felisiak
Tuliszków
Jan Kałuża, Irena Zielińska
Turek
Janina Sosińska, Zofia Kostrzewa, Marianna Nowak,
Mieczysław Pawlak
Przykona
Andrzej Kubiak
Uniejów
Stanisław Kulesa

List otwarty do burmistrz miasteczka T

Panie burmistrzu!

Z ubolewaniem stwierdzam, że w ostatnich Pańskich wypowiedziach moja skromna osoba stała się obiektem krytyki (mówiąc delikatnie). Z uwagi na fakt, że zajmujemy się sprawami publicznymi byłoby to dla mnie całkowicie zrozumiałe, gdyby nie podjęta przez Pana próba sprowadzenia sporu, jaki od pół roku wiodę do przeszłości, czy raczej jej grzechów. Sądzę, że toczy Pan tym samym rozegraną już bitwę z koncepcjami mojego poprzednika. Natomiast ja uważam (tak zresztą jak i Pan), że jako byli funkcjonariusze PRL-u ponosimy za świadome uczestnictwo w owym systemie moralną odpowiedzialność i zgadzam się, że nigdy dość przypominania tego faktu. Niemniej chciałbym nieśmiało zauważyć, iż w proponowanej debacie próbuję ze swej strony różnić się z Panem w kwestiach aktualnej polityki miejskiej, w którą to bezsensownie i ze szkodą dla miasta był się Pan zaangażował. Do jesieni roku ubiegłego uczestniczył Pan jako poseł w walce politycznej sensu strict i jak powszechnie wiadomo (czy się to komuś podoba, czy też nie) wiele na lokalnej scenie znaczył. Natomiast sięgnięcie po urząd burmistrzowski (co musi Pan w końcu zrozumieć) spowodowało zaangażowanie w odmienną od polityki — która jest wszak walką — dziedzinę rzeczywistości, mianowicie — administrację. Zastosowanie na tym polu obowiązujących gdzie indziej reguł przyniosło naszemu miastu i Panu rozliczne konflikty i związane z nimi napięcia.

Odebrało Panu również szansę na odegrania dla miasta roli męża opatrznościowego, gdyż musiał Pan zaangażować się w codzienną „siekaninę'' urzędu. Przyzna Pan, że niebezpieczeństwo to dostrzegłem zaraz po objęciu burmistrzostwa.

Zauważyłem również, że jako polityk kierujący się rozsądkiem, a . ie tylko emocjami (co usiłuje nam Pan wmówić) odnotował Pan niepokojące przejawy za-

ntagonizowania lokalnej społecz

Przejawem tego zjawiska jest egzotyczny sojusz, który zag kiemu kandydatowi drogę do u rosty, na co pańscy przyjaciele po reagują w sposób wręcz i — delikatnie mówiąc — **nie ty!** Innym przejawem tego zj rozpaczliwa w swej wymowie przeciwstawienia Panu burmistr waka. Dzisiaj, zamiast nas z tego aktu rozpaczy powinien Pa zastanowić się nad jego przyc

Obawiam się, że kontynuowa skich działań, jako burmistrza go polityczne reguły gry, w najbliższej przyszłości do stanu rym znacząca część naszej mał noty zostanie od spraw kowicie odsunięta, lub — bezradność — odsunie się muszę dodawać, że odbędzie szkodą dla Turku.

Panie burmistrzu!

Zgodzi się Pan zapewne nas, jako bywszych aparatczyk temu, ciąży szczególna ność za świeżutką jeszcze kurację. A mechanizmy tejże są takiej natury, że potrzebują i poważnej debaty o sprawach nych. Bez niej demokracja do formalnych rytuałów, a dyskutując i spierając się delikatne drzewko wolności. sprawa personaliów.

Otóż, jak powiedział lord *nawet barbarzyńcy mają ale tylko ludy demokratyczne wane mają liderów opozycji.* pozwolę sobie zaapelować w anonimowym! obrzucaniu osób publicznych. Pozostając na debatę

Andrzej

PS Z przykrością odnoto stawiony mi zarzut napisania dlatego też proszę o bardziej przeczytanie inkryminowanego „ET'' - nr 18 z 2 maja.